Kurjer Zachodni

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. | NOWIEC, WTOREK 23 WRZEŚNIA 1930 R. | Nr. 219.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową ... zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

NIEMCY W OBLICZU ZAMACHU STANU

NASTRÓJ WIELKIEGO PODNIECENIA

BERLIN, 22-9. — W Niemczech zapanował nastrój nerwowego napięcia i wyczekiwania w związku z zapowiedziami przywódcy nacjonal-socjalistów, Hitlera. Szczególnie zaniepokojeni są temi zapowiedziami socjaliści, którzy przypuszczają, że między Hitlerem z jednej, a szeregiem osób z kół prawicowych z drugiej strony istnieje ścisłe porozumienie co do akcji, której patronuje podobno sam b. cesarz.

Z tego tytułu zaniepokojenie udzieliło się nawet rządowi niemieckiemu, echo zaś tego zaniepokojenia dało się zauważyć podczas obecnych obrad w Genewie.

Położenie nieskończenie komplikuje okoliczność, że koła socjalistyczne oświadczyły, iż na wypadek puczu Hitlera nie może być mowy o zaufaniu do reichswehry ani też do policji, gdyż zarówno w jednej jak w drugiej istnieją bardzo głęboko sięgające organizacje hitlerowskie.

Że pogłoski o bliskiem zbrojnem wystąpieniu Hitlera nie są bynajmniej z palca wyssane, widać bodaj z tego, co mówił na jednym z wczorajszych zebrań hitlerowców ich berliński wódz Goebbels. Oświadczył on kategorycznie, że hitlerowcy dołożą wszelkich starań, aby wyzyskać zdobyte dzięki wyborom stanowisko i zagarnąć władzę. Gdyby tego planu nie udało się przeprowadzić na drodze legalnej, zapowiada Goebbels, wówczas hitlerowcy wystąpią zbrojnie.

Jak dalece przygotowania hitlerowców zaalarmowały opinję niemiecką, widać choćby z tego, iż marsz na Poczdam, który Hitler przygotowuje na najbliższą sobotę, jest przez szerokie koła w Niemczech uważany za coś w rodzaju marszu na Rzym, kiedy to wódz włoskiego faszyzmu wyruszył do stolicy państwa zdecydowany zagarnąć władzę w swe ręce. W marszu tym do Poczdamu, który dotąd pozostaje siedliskiem najczarniejszej reakcji niemieckiej, towarzyszyć mają Hitlerowi nietylko trzej generałowie niemieccy, lecz szereg osób z arystokracji i dawnych rodów panujących pruskich.

Sowiety czuwają.

RYGA, 22-9. — Sytuacja polityczna w Niemczech wywołuje wielkie zainteresowanie w kierowniczych kołach sowieckich. Pod przewodnictwem Stalina odbyło się specjalne posiedzenie biura politycznego partji, na którem Karol Radek uważany za znawcę politycznych stosunków niemieckich ogłosił referat o perspektywach rozwoju ruchu komunistycznego w Niemczech.

Biuro polityczne powzięło szereg decyzyj ustalających taktykę komunistów niemieckich, których przywódca Maks Hölz został śpiesznie zawezwany do Moskwy, celem otrzymania szczegółowych instrukcyj.

Mimo, że uchwały biura politycznego trzymane są w tajemnicy, „Prawda" daje do zrozumienia, że nowa sytuacja wytworzona w Niemczech powinna być wykorzystana dla akcji komunistycznej. Komitet wykonawczy międzynarodówki moskiewskiej przygotowuje odezwę do proletarjatu niemieckiego.

W ten sposób ma nastąpić zwrot w międzynarodowej akcji komunistycznej, której punkt ciężkości będzie przeniesiony z Chin i krajów azjatyckich do Niemiec i Europy środkowej.

Minister belgijski

PRZYBYWA DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 22.9. (Tel. wł.). Dnia 24 b. m. przybywa do Warszawy p. Boels, belgijski minister rolnictwa, celem zaznajomienia się z panującemi w Polsce stosunkami w rolnictwie. Min. Boels będzie gościem min. Ianty - Połczyńskiego.

ś. † p.

STANISŁAW WIECZOREK

b. wychowanek Gimnazjum Mat.-Przyrodniczego w Katowicach

urzędnik P.K.P. Dyrekcji Katowickiej

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Grodźcu dnia 21 września 1930 r.

PRZEŻYWSZY LAT 26.

5160

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi we wtorek dnia 23 września o g. 16 z domu przy ul. Czeladzkiej 1 do kościoła parafjalnego w Grodźcu a następnie na cmentarz miejscowy.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

Siostry, brat i rodzina.

Sanacyjni kandydaci na posłów

Kłopot z pp. Wiślickim i Kirschbraun.

WARSZAWA, 22-9. — W ostatnich dniach odbyło się szereg zamkniętych zebrań przedwyborczych sanacji. Na zebraniach tych politycy BB. tłomaczą, że nadchodzące wybory będą rodzajem plebiscytu, w którym ludność wypowie się, czy pragnie dalszych rządów premjera Piłsudskiego, czy też jest im przeciwna. W związku z tem niektóre koła sanacyjne dążą do tego, aby m. Piłsudski zgodził się stanąć na czele listy BB.

Organizacyjnie panuje w sanacji w dalszym ciągu chaos. Z kół Federacji w dalszym ciągu wysuwany jest projekt, aby sanacja poszła do wyborów pod hasłem „listy kombatanckiej". „Zjednoczenie wsi i miast" prawdopodobnie pójdzie do wyborów z osobną listą.

Przedmiotem gorących dyskusyj w łonie sanacji jest zagadnienie, czy przy nadchodzących wyborach mają być w dalszym ciągu umieszczeni na liście sanacyjnej pp. Wiślicki i Kirschbraun.

WARSZAWA, 22-9. (Tel. wł.) Dowiadujemy się kilku szczegółów, dotyczących kandydatów na posłów w obozie sanacyjnym.

W okręgu lidzkim kandydować będzie ks. Żongołłowicz, wiceminister oświaty. W okręgu Konin — Koło pierwsze miejsce zajmie min. Czerwiński, w Wilnie p. Hołówko, który przed paroma tygodniami pertraktował z żydami i białorusinami. W Święcianach ma obiecane pierwsze miejsce p. Kirtiglisowa, żona wicewojewody wileńskiego. We Lwowie ma kandydować min. Kwiatkowski. Nazwisko jego ma również figurować na liście w jednym z okręgów na Pomorze.

Sabotażyści ukraińscy

w rękach policji.

LWÓW, 22.9. Oddziały policyjne pod dowództwem komendanta wojewódzkiego Grabowskiego dokonały wczoraj licznych rewizyj na terenie pow. brzeżańskiego i bóbreckiego w związku z podjętą akcją przeciw sabotażystom ukraińskim w Małopolsce Wschodniej. M. in. w gm. Korubce skonfiskowano u księdza ruskiego liczny sprzęt wojskowy. W tej samej gminie aresztowano sekretarza gminy, u którego wykryto całe składy zatrzymanej i „cenzurowanej" korespondencji miejscowego zw. strzeleckiego. W pow. bóbreckim zatrzymano 16 osób za nielegalne posiadanie broni, przeważnie typu wojskowego. Podczas rewizji wykryto również duże zapasy wyekwipowania wojskowego, jak łopatki, plecaki, ładownice, manierki i t. p., oraz zapasy materjałów wybuchowych.

W ciągu dnia dzisiejszego przeprowadzone zostaną dalsze badania i rewizje.

Wrzenie rewolucyjne

w południowej Ameryce.

BUENOS AIRES, 12.9. Donoszą z Chile, że i tam również wybuchła rewolucja, której rozmiarów dotychczas nie można stwierdzić.

Wybuch rewolucji nastąpił wczoraj popołudniu o godz. 4, w mieście Concepcion, n południe od Valparaiso. Na czele akcji stoją emigranci, wydaleni z kraju za czasów prezydentury Ubaneza. Zażądali oni rozmowy z generałem Barcelo Lira, podczas której usiłowali przeciągnąć na swoją stronę i skłonić go do przyłączenia się do akcji rewolucyjnej. Wówczas, jak chodzą pogłoski, generał dobył rewolweru, poczem nastąpiła wymiana strzałów między nim a rewolucjonistami. Czy przy tem ktoś odniósł rany — niewiadomo, gdyż z powodu ostrej cenzury depesz i listów żadne wiadomości nie dochodzą z Chile. Podobno jednak generał Lira ma znajdować się w ręku powstańców.

Awantura hitlerowska

BERLIN, 22-9. — Podczas poświęcenia pomnika Eberta w Itzehoe, w obecności wielotysięcznych tłumów, były pruski minister spraw wewnętrznych, Grzesiński, wygłosił przemówienie, na które obecni w tłumie narodowi socjaliści odpowiedzieli prowokacją.

Gdy pod koniec swej mowy Grzesiński wezwał zebranych, by dla uczczenia zmarłego pierwszego prezydenta republiki niemieckiej na jedną minutę odsłonili głowy, narodowi socjaliści pozostali w czapkach i zostali przez członków Reichsbanneru wyrzuceni z uroczystości.

Wkrótce hitlerowcy powrócili z posiłkami i wywiązała się krwawa bójka. Wśród obelżywych wrzasków usiłowali oni zedrzeć republikańską chorągiew czarno-czerwono-złotą.

W awanturze jeden z narodowych socjalistów został zabity, jedna osoba odniosła ciężkie rany, dużo jest lekko rannych.

Po aresztowaniu

RED. ODP. „GAZETY WARSZAWSKIEJ".

WARSZAWA, 22.9. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, aresztowany przed kilkoma dniami redaktor odpowiedzialny „Gazety Warszawskiej" p. St. Włodek został przewieziony do Warszawy i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Skazanie redaktorów

PISM OPOZYCYJNYCH.

WARSZAWA, 22.9. (Tel. wł.). Dziś w IX sądzie grodzkim, rozpatrującym zazwyczaj sprawy prasowe, znalazły się procesy redaktorów odpowiedzialnych pism opozycyjnych, które zamieściły pełny opis strzelaniny w Alejach Ujazdowskich.

W pięciu sprawach „Gazety Warszawskiej" i „Robotnika" zapadły wyroki skazujące po trzy miesiące aresztu w każdej sprawie, łączna kara 15 mies.

Jakie były urodzaje

W ROKU BIEŻĄCYM?

WARSZAWA, 22.9. (Tel. wł.). Główny urząd statystyczny wykonał obliczenie przypuszczalnych zbiorów zboża r. b. Zbiory te w miljonach kwintali przedstawiają się jak następuje: pszenica 19,1 żyto 68,2, jęczmień 13,8, owies 21,8. Urodzaj ziemniaków w chwili obecnej szacowany jest w przybliżeniu na 289,5 milj. kw.

Wspólne rewizje celne

NA GRANICACH POLSKI.

WARSZAWA, 22.9. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu zarządziło, aby rewizje celne na granicach Polski przeprowadzane były w miarę możności wspólnie przez funkcjonarjuszów polskich i władz celnych państw sąsiednich.

W ten sposób wspólne rewizje celne w międzynarodowych pociągach pośpiesznych Warszawa — Katowice — Berlin odbywają się w Bytomiu po stronie niemieckiej, zaś w pociągach Wiedeń — Lwów — Bukareszt w Śniatynie po stronie polskiej, względnie w niektórych pociągach po stronie rumuńskiej. Ponadto prowadzone są pertraktacje o zaprowadzenie wspólnej odprawy celnej na jednym z najważniejszych szlaków, mianowicie w pociągach Wiedeń — Warszawa, względnie Wiedeń — Lwów na stacji Zebrzydowice po stronie polskiej.

O CZEM SIĘ MÓWI I PISZE...

Grzechem milczenie i bierność.

Pisze w „Kurjerze Warszawskim" p. Iza Moszczeńska:

Gdy jest w grze dobro kraju, GRZECHEM JEST NIETYLKO MILCZENIE. ALE BIERNOŚĆ WE WSZELKIEJ POSTACI. Ludzie poczciwi, ludzie dobrej woli są winni temu. gdy ludzie złej woli mogą robić bezkarnie, co im się podoba.

Nie trudno o takich, którzy umieją złe stwierdzić, zanalizować jego przyczyny i rozmiary, przewidzieć następstwa. Mniej jest takich, co nie poprzestają na tem, szukają dróg naprawy i wskazują je. Widzą jasno, co ma być zrobione, ale na tem kończą zwykle, a następnie narzekają: „Czemuż nikt tego nie zrobił! że też to nie znalazł się ktoś, coby podjął inicjatywę, poniósł ofiarę, zaryzykował swój spokój!"

Samo się narzuca pytanie: Czemuż zamiast szukać owego ktosia i na tę niewiadomą osobistość zwalać cały ciężar zrealizowania zbawczego planu, nie zwróci się raczej do osoby najbliższej, najlepiej sobie znanej, tj. do samego siebie?

Nikt tego nie zrobił, a więc i ty także nie. Jakież tedy. masz prawo obwiniać innych? O ileż lepiej działoby się w kraju, gdyby każdy niezadowolony zaczynał od policzenia się ze sobą. Co jest w mojej mocy uczynię dla naprawienia lub zażegnania złego, to jest zarazem moją świętą powinnością, od której się uchylać nie wolno.

Kowalami swego losu.

A w zakończeniu swego artykułu powiada zupełnie słusznie p. I. Moszczeńska:

Nikt jednak nie może swej bierności uniewinniać tem, że od niego nic nie zależy. Zawsze bowiem nawet od najmniej wybitnej jednostki z szarego tłumu zależy złączyć się z tymi, którzy dążą do pożądanego celu, chronić ich od osamotnienia i tworzyć siłę, na której się oprzeć mogą.

Dla ludzi dzielnych i ofiarnych, podejmujących zadania trudne, na które nie każdy się odważy, zabójcza jest pustka, jaką wokoło nich stwarza TCHÓRZOSTWO, GNUŚNOŚĆ LUB OBOJĘTNOŚĆ OGÓŁU.

Żyjemy w niepodległem państwie, w wolnej Rzeczypospolitej, która wszystkim przyznała równe prawa. Niepodległość — to nie znaczy raj na ziemi. To znaczy tylko MOŻNOŚĆ STWORZENIA RAJU LUB PIEKŁA, ZALEŻNIE OD TEGO, NA CO STAĆ NASZE ROZUMY I CHARAKTERY. To znaczy, że naród stał się KOWALEM SWEGO LOSU i od niego samego zależy, czy ukuje sobie pług i oręż — czy kajdany.

Z chwilą uzyskania niepodległości stracił prawo narzekania na swą dolę, przez swoje skargi bowiem obwinia sam siebie. A to samo dotyczy i każdej jednostki. Nikt nie ma prawa narzekać na naród, do którego należy, bo i grzechy cudze w pewnej mierze obciążają jego własne sumienie.

Między tem, czego ogół pragnie i do czego dąży, a tem, co się dzieje, bywa często przepaść, bo zbyt mało jest ludzi umiejących chcieć silnie i skutecznie. Wola narodu powinna znaleźć wyraz taki, jakiego dobro narodu wymaga, a w państwie nowoczesnem najlepszą sposobnością do zamanifestowania woli narodu są WYBORY DO PARLAMENTU.

Barbarzyństwo polityczne.

Niedawno sanacyjna „Gazeta Polska" wystąpiła do walki z takim „przesądem" politycznym:

Rozbicie, rozproszkowanie i poróżnienie narodu, to dzieło partyjnictwa. STRONNICTWO TO SZKOŁA NIENAWIŚCI wzajemnej synów tej samej ziemi i bezustannej kłótni. (Trzeba trochę dbać także o szyk wyrazów, wy — synowie kłótni!).

Sejmy, wybrane przez stronnictwa i pod ich hasłami — rzetelnej wartości nie przedstawiają prawie żadnej.

Z PRZESĄDEM, ŻE PAŃSTWO I USTRÓJ JEGO STOI NA STRONNICTWACH trzeba zerwać raz na zawsze. Trzeba z tem zerwać w Polsce szczególniej.

„Gazeta Warszawska" zamieszcza z tego powodu taki komentarz:

Takie to „wyzwanie" rzuca „przesądom" ideowy organ obozu rządowego. Zamiast własnej polemiki z tak fenomenalnemi odkryciami, na które nie wpadł dotąd żaden cywilizowany naród na świecie, przytoczymy dosłownie to, co o znaczeniu stronnictw w życiu narodów i państw napisał inny także bardzo rządowy organ, a mianowicie krakowski „Czas".

Dnia 8 kwietnia 1928 roku ukazał się w tym organie znakomity w treści i ujęciu artykuł prof. Stanisława Estreichera pt.: „Dziesięcioro przykazań dla rządzących i rządzonych". Trzecie z tych przykazań brzmi:

„Pamiętaj, że ludowładztwo (prof. Estreicher występuje jako zwolennik oświeconej zorganizowanej demokracji — przyp. red.), tylko tam działa dobrze i sprawnie, gdzie JEDNOSTKI SĄ DO UDZIAŁU W RZĄDZIE PRZYGOTOWANE I ODPOWIEDNIO ZORGANIZOWANE".

Za najważniejsze formy organizacji społeczeństwa uznaje prof. Estreicher: 1) samorząd lokalny, 2) związki zawodowe, 3) **stronnictwa polityczne.**

O stronnictwach czytamy:

NIEMA LEPSZEJ SZKOŁY POLITYCZNEJ JAK UJĘCIE JEDNOSTKI W KADRY STRONNICTW, uczących ją myśleć o rzeczach zasadniczych dla bytu i funkcjonowania państwa.

Bezpośredni udział jednostki w rządach, a więc jednostki nie udyscyplinowanej, bo nie wcielonej w pewną grupę, daje zawsze niedobre rezultaty, tak jak dobrej armji nie da się pomyśleć jako pospolitego tłumu bez podziału na brygady i dywizje.

KTO NIE UZNAJE POTRZEBY STRONNICTW, kto nie dopuszcza do oparcia ludowładztwa na organizacjach samorządowych i zawodowych ROZBIJA SPOŁECZEŃSTWO NA LOTNY PIASEK.

Komentarz swój „Gazeta Warszawska" kończy następująco:

Autor „Dziesięciorga przykazań dla rządzących i rządzonych" jest prawnikiem wykształconym na wzorach zachodnich, profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego. Natomiast autor „Wyzwania rzuconego przesądowi" jest wschodnim zdobywcą, który zależnie od swojej potrzeby tworzy na poczekaniu barbarzyńskie teorje polityczne.

„Czas" to jest — Kraków. „Gazeta Polska" to w najlepszym razie — Brześć nad Bugiem. Odległość między temi miastami jest większa, niż między dwoma ludźmi o zachodniej kulturze, z których jeden jest konserwatystą, a drugi socjalistą.

To, co łączy opozycję i dzieli ją od obozu rządowego, można nazwać: „ideologją" więzienia w Brześciu nad Bugiem.

Dlaczego nie z „sanacją".

Sanacja w Wielkopolsce i na Pomorzu stała się w ostatnich czasach ogromnie patrjotyczna i „antyniemiecko" usposobioną. W imię tej swojej „antyniemieckości" nawołuje do stworzenia bloku wyborczego. Ale obóz narodowy nie dał się wziąć na ten kawał „patrjotyczny" sanacji, motywując w odezwie zamieszczonej w „Kurjerze Poznańskim" dlaczego nie pójdzie z sanacją do wyborów:

„Sanacja" przy zeszłych wyborach też mówiła o obronie sprawy polskiej przed Niemcami, a następnie w praktyce zatracała interesy polskie narodowe na rzecz Niemców (sprawy: zrzeczenia się prawa likwidacji mienia niemieckiego, utwierdzenia kolonistów pruskich, osiedlania się Niemców z Rzeszy w Polsce).

„Sanacja" zlekceważyła wszystkie przestrogi obozu narodowego i uprawiała wobec Niemiec politykę niemocy, która je rozzuchwaliła do tego stopnia, że już członkowie rządu niemieckiego grożą Polsce wojną, jeżeli Polska dobrowolnie nie odda Rzeszy Pomorza.

POSŁOWIE „SANACJI" ZŁAMALI SOLIDARNOŚĆ POSŁÓW POLSKICH ZIEM ZACHODNICH, GDY CHODZIŁO O ZBIOROWE WYSTĄPIENIE W OBRONIE DÓBR NARODOWYCH A PRZECIW ICH ODDAWANIU NIEMCOM.

„Sanacja" przy ostatnich wyborach uzupełniających w okręgu gnieźnieńskim uchyliła się całkowicie od walki z Niemcami, UŁATWIAJĄC IM ZDOBYCIE MANDATU.

Społeczeństwo wielkopolskie jest temi faktami w najwyższym stopniu oburzone i odwraca się od „sanacji", nie mówiąc już o tem, co opinja publiczna sądzi o rozbijaniu przez „sanację" społeczeństwa w całem państwie i utrzymywaniu kraju w stanie niemal wojny domowej. W tych warunkach pójście obozu narodowego razem z „sanacją" powiodłoby do zniechęcenia bardzo znacznej części wyborców i zmarnowania głosów polskich, coby było niepowetowaną stratą narodową, a tem samem zyskiem Niemców.

Napad na p. Niedziałkowskiego

W związku z napadem na red. Niedziałkowskiego, dokonanego przez płk. rez. Wyżla-Ścieżyńskiego, kierownika agencji „Iskra", red. Niedziałkowski zamieścił w „Robotnik" następujące oświadczenie:

Wobec napadu, doknanego wczoraj na mnie przez p. pułk. w rezerwie Ścieżyńskiego, oświadczam co następuje:

1) siedziałem przy stole t. zw. dziennikarskim wraz z jedną z koleżanek, kiedy wszedł do sali były pułk. Ścieżyński.

2) ponieważ nie wiedziałem o tem, że p. Ścieżyński i „Stieglitz" z feljetonu wczorajszego „Robotnika" — to są akurat te same osoby — nie zająłem żadnej postawy obronnej i rozmawiałem dalej z moją sąsiadką;

3) p. były pułk. Ścieżyński uderzył mnie raptownie, NIE MÓWIĄC DO MNIE ANI SŁOWA — laską po głowie poprzez plecy siedzącej obok mnie kobiety;

4) zanim zdążyłem przejść na drugą stronę stołu, gdzie stał p. pułk. Ścieżyński, był on już BITY PO TWARZY przez siedzących przy sąsiednim stoliku towarzyszy;

5) wspólnie z tow. Zygmuntem Żuławskim osłoniliśmy p. Ścieżyńskiego, który wołał bez przerwy: „SPRAWA OSOBISTA, SPRAWA OSOBISTA!"

6) powiedziałem następnie p. Ścieżyńskiemu za kogo go uważam, poczem p. Ścieżyński opuścił salę;

7) napad p. Ścieżyńskiego traktuję jako zwykły napad bandycki, który, z natury rzeczy, należy do kompetencji zwykłych sądów.

Kto wygrał na loterji?

W kolekturach Józefa Hlawskiego:

w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 1
w Dąbrowie Górn. 3-go Maja 4
w Zawierciu, Paderewskiego 7
w Rożdzieniu, Marsz. Piłsudskiego 45
w Grodźcu, Narutowicza 9
w Czeladzi, Rynek 8.

w 12 dniu ciągnień V klasy padły następujące wygrane:

Po zł. 500 na n-ry: 92802 109466 127301 194532 199743

oraz stawki po zł. 250 — na n-ry: 2726 9279 11211 42269 42295 47224 58279 92871 113764 127387 149511 149549 155911 158784 161262 163855 163873 167101 167196 170355 171942 171984 176604 176636 177053 177023 177087 178526 180988 182735 182782 194534 194373 194581 195926 198649 198675 201003 201088 203682.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V kl., które trwać będą do dnia 14 października b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach firmy Józef Hlawski.

350.000 zł. wygrał Nr. 177375.
25.000 zł. wygrał nr. 131204.
5.000 zł. wygrał nr. 33204.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 199211 204108.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 10711 50570 68521 69919.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 3644 14528 22401 44377 74950 81497 99837 109889 124048 146432 167900 186562 192372.

Po 10.000 zł. wygrały n-ry: 140192 174470.

Po 5000 zł. wygrały n-ry: 56307 155661.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 14616 129794.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 107297 144422.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 9830 17374 24677 36394 45136 49294 67002 85667 121107 144686 146774 152844 162168 176023.

Rząd nankiński panem sytuacji.

PEKIN, 22.9. — Plan generała Czang-Cu-Ljanga, przyjścia z pomocą rządowi nankińskiemu, odniósł zupełny sukces. Rząd północnej koalicji generałów opuścił Pekin. W mieście panuje zupełny spokój. Wszyscy obywatele cudzoziemscy znajdują się w bezpieczeństwie. Miasto Tientsin zostało obsadzone załogą 4.000 ludzi.

Do ruchu pokojowego przyłączyli się generałowie Szantungu, wobec czego w kołach miarodajnych żywią nadzieję, że wojna domowa w Chinach definitywnie się skończy. Istnieją pogłoski, że przywódca koalicji północnej, gen Feng-Cu-Ljang uda się zagranicę.

Burza nad La Manche

Olbrzymie straty materjalne.

PARYŻ, 22.9. Silna burza, trwająca od piątku wieczorem nad północnym wybrzeżem francuskiem oraz nad kanałem La Manche, przybrała w ciągu dnia niedzielnego

olbrzymie rozmiary,

wyrządzając niebywałe straty.

Z Boulogne sur Mere w ciągu ostatnich dwu dni nie mógł wyjechać ani jeden okręt. Okręt pasażerski, utrzymujący komunikację pomiędzy Boulogne sur Mer a Folkestone nie mógł wjechać do portu i zmuszony był szukać schronienia poza groblą.

Wybrzeże w Le Havre przedstawia

obraz okropnego zniszczenia.

Wszystkie kosze znajdujące się na plaży, zostały porwane przez fale. Z Cherbourgu nie mógł wyjechać ani jeden mniejszy, ani też średni okręt. Łodzie ratunkowe nie są w stanie wydołać z akcją pomocy wszystkim okrętom, które wymagają ratunku.

Dokładnie nie zdołano dotychczas ustalić strat, wyrządzonych przez burzę, są one jednakże bardzo wysokie.

LONDYN, 22.9. Szkody, wyrządzone przez burzę nad kanałem La Manche, obliczane są w Anglji na

50 miljonów złotych.

W ujściu Temizy wywróciła się wskutek burzy łódź motorowa. Znajdujące się wewnątrz 4 osoby zatonęły.

Gdyby przewidział

ZATRZYMAŁBY CAŁY LOS.

WARSZAWA, 22.9. (Tel. wł.). Los loteryjny, 177375, na który dziś padła najwyższa wygrana, został zakupiony w Łowiczu. Nabywcą losu był niższy urzędnik starostwa p. Z. M., który połowę losu odstąpił przed paroma dniami jednemu ze swych znajomych.

DWA PRZECIWLEGŁE BIEGUNY

DYKTATURA, KOMUNIZM, A SYTUACJA GOSPODARCZA.

Ameryka, która naogół stara się jaknajdalej trzymać od spraw europejskich, rozumie doskonale, że ocean nie stanowi dziś już takiego przedziału, który pozwoliłby żyć jankesom życiem całkiem odrębnem, że prądy, które nurtują Europę, dosięgają także zachodnich wybrzeży Atlantyku, czego dowodem żywa agitacja komunistyczna w Stanach Zjednoczonych — i że ewentalny **kataklizm Europy wywołaćby musiał potężny wstrząs na przeciwległej półkuli.**

To też, nie wtrącając się czynnie do spraw naszych, nie przestaje Ameryka obserwować życia naszego niezmiernie uważnie, a że obserwować potrafi, że obserwacje jej są nader trafne, o tem między innemi świadczyć może ostatni **artykuł „World'a", napisany pod wpływem wyborów niemieckich**, które, jak wiadomo, w wyniku swym przyniosły niespodziewane zwycięstwo dwom skrajnym partjom: hitlerowców i komunistów.

Bardzo trafnie zaznacza pismo amerykańskie, że **Europa stoi dziś pod podwójnym znakiem: dyktatury ultra - prawicowej oraz dyktatury komunistycznej.**

Analizując przyczyny tego objawu, odnajduje je publicysta amerykański w **panującym od szeregu lat**, właściwie już od czasu wojny, **kryzysie ekonomicznym.**

Zubożenie mas, bezrobocie, ucisk podatkowy, czyni grunt podatnym dla wszelkiego rodzaju przewrotów — im bardziej radykalnych — tem lepiej. Poza Rosją, która poznała raj rządów sowieckich, narody europejskie (a także pozaeuropejskie), bardzo słabo zdają sobie sprawę z istoty porządków komunistycznych, masy szerokie pragną jakiejkolwiek zmiany, wyobrażając sobie, iż gorzej, niż jest, być nie może, że każda zmiana wyjść musi na lepsze.

Z drugiej strony mamy mniej liczną, ale silną grupę zwolenników dyktatury. Grupa ta składa się z elementów dość różnych: są to konserwatyści, arystokracja rodowa, która skutkiem wojny utraciła w znacznej części mienie i wpływy i których jedynem pragnieniem jest powrót do czasów i porządków przedwojennych; są także powojenni nuworisze, „bajeczni karjerowicze", którzy potrafili już zżyć się z swemi bogactwami, karjerami i widzą utrwalenie ich jedynie w ustroju bądź monarchicznym absolutnym, bądź w dyktaturze, która jest surogatem absolutnej monarchji.

Otóż, zdaniem publicysty amerykańskiego, **istotne niebezpieczeństwo wtedy możne zagrozić demokracjom parlamentarnym, gdy obydwa skrajne prądy: komunistyczny i dyktatorski podadzą sobie ręce.**

Pozornie wydaje się to niemożliwem, jako że są to dwa przeciwległe bieguny — a jednak, nie trzeba zapominać, że mają one cel wspólny, którym jest: **obalenie istniejącego porządku. Łączy ich nienawiść do wspólnego wroga: burżuazyjnej demokracji.**

Jakoż wzmocnienie gospodarcze burżuazji uważa Amerykanin za najlepszy i jedynie skuteczny sposób walki z prądami dyktatorskiemi. Skoro zawita znowu dobrobyt, gdy zadymią kominy fabryczne, zaniknie popęd do przewrotów śród szerokich mas ludności i agitacja przewrotowa stanie się bezsilną.

Jest to zdanie bardzo trafne, tylko **że udzielający nam tej porady Amerykanin przypomina bardzo owego lekarza, który pewnemu biedakowi, chorującemu na wycieńczenie, przepisał najdroższe wino, południowe owoce i po wyzdrowieniu podróż na Riwierę.**

Wprawdzie Ameryka, która czasu wojny zgromadziła coś około 80 proc. złota, mogłaby przez udzielanie odpowiednio zawarowanych pożyczek nietylko przyjść z pomocą burżuazji europejskiej, ale też wpłynąć na utrwalenie u nas zdrowych, trwałych rządów demokratycznych, wbrew wszelkim zakusom wywrotowym. Lecz Ameryka z zasady nie wtrąca się czynnie do spraw europejskich, woli ograniczyć się do roli obserwatora. I jeżeli w dalszym ciągu będzie uważnie obserwować, to zrobi zapewne jeszcze jedno trafne spostrzeżenie, mianowicie że gnębiący nietylko Europę ale świat cały kryzys gospodarczy jest nietyle skutkiem wojny ile podziemnych macherek zarówno zwolenników dyktatury jak i komunizmu, którzy rozumieją, że **nędza i demoralizacja jest dla nich najpodatniejszym gruntem.**

Nigdzie też niema takiej nędzy i takiej demoralizacji, jak w komunistycznej Rosji, ale też nigdzie kryzys gospodarczy tak dotkliwie nie daje się odczuć, jak w państwach z otwartą lub zamaskowaną dyktaturą.

ODPOWIEDZ TREVIRANUSOWI.

WIELKA ZBIÓRKA NA RZECZ SZKÓŁ POLSKICH NA OBCZYŹNIE.

Rok 1930 jest rokiem czci dla mowy ojczystej.

Tak określają go odezwy Komitetu obchodu 25-lecia walki o szkołę polską.

Komitet ten, zawiązany pod patronatem Prezydenta, Prymasa i marsz. Piłsudskiego, postawił sobie jako cel ideowy uświadomić społeczeństwu te wszystkie motywy, które w dziejach naszych wypisały się momentami walki o mowę ojczystą, czy to byłaby walka o pacierz polski we Wrześni, czy o szkolnictwo polskie w Małopolsce, czy o tajne nauczanie na Kresach, czy wreszcie — strajk szkolny w 1905 r.; jako zadanie zaś realne postawił sobie Komitet zbiórkę na rzecz Polaków poza granicami kraju, zbiórkę na naukę w języku ojczystym.

Teraz, kiedy w brutalny i bezprzykładny sposób zaczynają rozbrzmiewać hasła propagandy aneksjonistycznej niemieckiej — akcja Komitetu, do której akces zgłosiło całe duchowieństwo, szkoły, setki organizacyj społecznych — staje się wielką manifestacją narodową w odpowiedzi Treviranusowi.

Dnia 26 października będzie miał miejsce w Warszawie zjazd wszystkich delegatów ze zjazdów prowincjonalnych szkolnych, które odbyły się, bądź odbywają się w całym kraju, gromadząc b. wychowańców szkół polskich. Zjazd, przy udziale przedstawicieli Rządu i przedstawicieli wszystkich żywych sił społecznych i gospodarczych kraju podejmie wielkie dzieło zbiórki.

Obecnie już, celem obesłania zjazdu i wsparcia akcji, zawiązuje się szereg wojewódzkich i powiatowych komitetów.

Kierownictwo zbiórki objął b. wiceprezes Banku Polskiego, p. Feliks Młynarski.

W początku października ukażą się nalepki podatkowe Komitetu we wszystkich lokalach publicznych, na wyrobach monopolów tytoniowego i spirytusowego.

Prasa Plska, bez różnicy kierunków zamieszcza wezwania do ofiarności na rzecz szkół polskich na obczyźnie.

I na zakusy, odwieczne jak pruskie „Drang nach Osten", mocny głos kraju odpowiada:

„Nie damy pogrześć mowy — złóż grosz na fundusz szkolnictwa polskiego na obczyźnie".

Przez pamięć walk o mowę polską, które toczyliśmy my i pokolenia przed nami.

Antysemityzm w Niemczech

po zwycięstwie Hitlera.

Jeden z kierowników narodowych socjalistów udzielił przedstawicielom prasy berlińskiej szeregu informacyj odnośnie do programu Hitlera, który da się zreasumować w następujących trzech punktach:

Usunięcie żydów, anulowanie traktatów pokojowych, zmunicypalizowanie banków.

Odnośnie do żydów program Hitlera zawiera następujące projekty: **Wszyscy żydzi, którzy osiedlili się w Niemczech po 2 sierpnia 1914 r. powinni być wysiedleni z kraju.** Wszyscy żydzi powinni byś **usunięci z odpowiedzialnych stanowisk w życiu publicznem.** Za żydów Hitler uważa osoby, których przodkowie należeli do wyznania żydowskiego 11 marca 1852 roku.

„Völkischer Beobachter" pisze w artykule wstępnym: Skoro tylko rządy obejmie Adolf Hitler, pierwszym żydem, który wydalony zostanie z Niemiec będzie Teodor Wolff (naczelny redaktor „Berliner Tageblatt"). Ten żyd galicyjski będzie pierwszą ofiarą oczyszczania prasy niemieckiej, które winno być natychmiast podjęte.

Niemiecka prasa prowincjonalna donosi, iż wielu żydów głównie w Bawarji opuszcza kraj i udaje się do Holandji, Szwajcarji i t. p. w obawie przed poważnymi ekscesami antysemickimi. Pisma oświadczają, iż powyższe zjawisko jest objawem szczególnej psychozy, gdyż dotychczas nie zanotowano żadnych poważniejszych wykroczeń antyżydowskich poza zwykłemi zamieszkami ulicznemi.

TRAGICZNE DZIEJE

wyprawy polarnej Andree'go.

Oczekiwany urzędowy komunikat o treści zapisków, znalezionych przy uczestnikach wyprawy Andree'go, został podany do publicznej wiadomości. Dziennik podróży, znaleziony przy Andreem oraz liczne zapiski, obejmują czas od 11 lipca do 2 października 1897 r. Pomimo niezwykle ciężkich warunków podróży, w dzienniku oprócz opisu losów ekspedycji znajdują się również liczne dane naukowe z zakresu meteorologji, obserwacje itp.

Otóż, jak się okazuje z tych zapisków, już 12 i 13 lipca gondola balonu uderzyła o ziemię. Dnia 13 lipca wybuchł w gondoli pożar, który jednak udało się ugasić. Działo się to o godz. 7 wieczorem. Dnia 14 lipca balon musiał lądować pod 83 st. szerokości geograficznej północnej i 15 st. długości wschodniej.

Rozpoczęto powrót. W zapiskach z dnia 30 lipca Andree zaznacza, że ekspedycji udało się osiągnąć kraj Franciszka Józefa. Ekspedycja postanowiła osiągnąć magazyn żywności, pozostawiony na Szpicbergu. Dnia 28 września gwałtowna burza zmusza ekspedycję do szukania schronienia w chatce lodowej. Dnia 2 września burza przykrywa śniegiem ekspedycję. **Lód łamie się i pozbawia podróżników ich zapasów.** Zapiski kończą się uwagą, że ekspedycja wobec tych klęsk musi starać się jednak burzę przetrzymać

Pojedziemy na łów.

„Myśl Niepodległa" przypomina wierszyk Andrzeja Niemojewskiego poświęcony żandarmom rosyjskim, który ukazał się w Krakowie, w roku 1907:

Pojedzjemy na łów, na łów,
Thowaszyszu mójі
Pocjehutku w noc wpadnjemy
I rywizje urzondzjemy
Thofaszyszu mój!
Ty do bramy zadzwonj, zadzwonj,
Thofaszyszu mój.
Pomów z stróżym, swjatło zdmuchnij
Ty ad frontu, ja od kuchnij,
Thofaszyszu mój!
Do miszkania stukaj, stukaj,
Thofaszyszu mój.
Przez drzwji spyta phan lub dham
Chto??... Opowidz: tjeljegrama,
Thofaszyszu mój.
Drzwji otworzo, wtedy, wtedy,
Thofaszyszu mój.
Hurra na nich z żandarmami,
Stójkowymi i swjadkami,
Thofaszyszu mój,
Po kjeszeniach najpirw, najpirw,
Thofaszyszu mój.
Potym w wszystkje zakamarki,
W wszyskije dzjury, szpary, szparki,
Thofaszyszu mój!
A potem do ksjonżek, ksjonżek,
Thofaszyszu mój!
Som broszurki? Jestj broszurki!
Hdje? U phana, phani, córki,
Thofaszyszu mój!
Tak ty bjeszesz phana, phana,
Thofaszyszu mój.
A ja phanje, córkje, sługje,
I w dorożkje jedne, drugje,
Thofaszyszu mój!
Powracamy z łowów, łowów,
Thofaszyszu mój,
Jestj broszurki, rzeczy inne,
Wszystkje wjinne czy niwjinne,
Thofaszyszu mój!
Tak jezdzjimy co noc, co noc,
Thowaszyszu mój...
Lecz za wszystkje ambarasy
Bendzje order niezłyj klasy,
Thofaszyszu mój!
Toż ja tobie mówje, mówje,
Thofaszyszu mój!
Choć njejeden pjenkny dar ma,
Nikt nie ljepszy nad żandarma.
Thofaszyszu mój!

Kongres esperantystów

W ŁODZI.

W Łodzi odbył się IV-ty wszechpolski kongres esperantystów przy udziale 1280 delegatów z 24 miast Polski. Kongres zagaił prof. Bujwid z Krakowa. Do prezydjum kongresu weszła rodzina twórcy esperanta, a mianowicie brat Feliks Zamenhof i córka Lidja.

„Robotnik" opieczętowany.

ZA ZALEGŁOŚCI PODATKOWE.

W dniu 20 b. m. zapieczętowane zostały przez komornika za zaległości podatkowe i inne świadczenia miejskie ny oraz urządzenie redakcyjne wydawnictwa „Robotnika" w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, redakcja „Robotnika" z tytułu należnych wkładek za ubezpieczenia swych pracowników zalega w zakładach ubezpieczeń społecznych ze sumą 120.000 zł. **wobec skarbu państwa z tytułu należnych podatków 67.000 zł.**

PRZEMOC CIĄŻYŁA NAD MOWĄ POLSKĄ ZA CZASÓW NIEWOLI! TAŻ PRZEMOC CIĄŻY NAD DZIEĆMI NASZEMI NA OBCZYŹNIE.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21893. Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

REFLEKSJE TEATRALNE.

„Wierna kochanka"

KOMEDJA W 3-CH AKTACH M. FIJAŁKOWSKIEGO.

Od trzech dni chodzę po Sosnowcu z podniesioną głową, dumny ze swego miasta.

Różne o nim plotki krążyły. Miało ono w świecie artystycznym opinję całkiem zaszarganą, że tylko albo w nieświadomości stanu rzeczy, albo w przystępie rozpaczy, zdradzającej ochotę na śmierć samobójczą — rozbijał w tem mieście teatr swoje namioty. O tych namiotach to tylko zwrot retoryczny, bo w rzeczywistości rozbijał głowę o puste ściany i gasł na oczach obojętnego świata, jak świeca, w której dużo jeszcze wosku, jeno knot był za krótki. Zapału do pracy i talentów bywało czasem dość dużo, ale i pustki w kasie też były. Publiczność omijała teatr, jak się omija szpital choleryczny, albo urzędy podatkowe.

Tym razem się odmieniło, albo, jak powiada dyr. Tański. — Chyciło! — W ub. sobotę widownia przepełniona, w niedzielę też pełno.

Dobrze się stało, że na inaugurację wybrano „Wierną kochankę". Po pierwsze — sztuka polskiego autora, po drugie rzecz dzieje się w okresie „Cudu nad Wisłą" (aktualne), po trzecie i najważniejsze z punktu widzenia artystycznego interesu teatru sosnowieckiego komedja Fijałkowskiego rozgrzewa widownię swą bezpośrednią treści i bezpretensjonalną formą. Poza kilkoma djalogami, pozbawionemi ujmującej prostoty i przeładowanemi literaturą, reszta jest nieskomplikowana i żywo przemawiająca do wyobraźni. Publiczność też równie żywo reagowała, oklaskując grających przy otwartej kurtynie.

Fijałkowski przedstawił nam dwa światy: świat wojennej rycerskości i pokojowego tchórzostwa. Sympatje autora są po stronie wojny i to nawet nie dlatego, że to wojna polska, ale że wierzy w uszlachetnienie się natury ludzkiej w ogniu bitwy i zapachu krwi. Gdy się urodziła „Wierna kochanka" nie czytywano jeszcze „Na zachodzie nic nowego", a z „Przygód dzielnego wojaka Szwejka" śmia no się tylko w Pradze Czeskiej.

W Polsce panuje odmienny stosunek do wojny, która nam przyniosła niepodległość. Stąd to serdeczny kontakt widowni ze sceną.

Bohaterką komedji jest panna z polskiego dworu, Mary, której narzeczony tkwi w świecie pacyfistów, a dawny zapomniany kochanek stoi na krańcu przeciwnym. Treścią sztuki jest przejście Mary po wielu perypetjach z ramion narzeczonego o duszy anemicznej w mocne objęcia porucznika Jerzego. Motywy tego przejścia nie są dość jasno ujęte, gina one bowiem w dość bezdusznym patosie lirycznych djalogów, co jest tembardziej dziwne, że dzieje się to w obliczu śmierci.

P. Niczewska, kreująca niewdzięczną rolę Mary, przekonała nas, że jest dobrym materjałem na dobrą aktorkę w rolach bohaterskich. Potwierdzi się ta opinja o niej wtedy, gdy w którejś z następnych ról mniej będzie okazji do ukazywania nam złych stron nieustannego łkania w głosie, co niecierpliwi słuchaczy.

P. Horowicz również miał niewdzięczne zadanie w roli narzeczonego.

Porywającym widownię majorem Bodzantą był p. Kowalski, a jego pożegnanie por. Jerzego w akcie drugim jest majsterszykiem gry aktorskiej. Stworzył majora p. Kowalski takim, jakim go chciał widzieć autor, to jest majorem, żywcem przeflancowanym z epoki fredrowskiej: jowialnym, koszarowym, odważnym, czującym nieodpartą słabość do płci pięknej i nawet, jak zwykle polski major komedjowy — starym kawalerem. Major Bodzanta to nasz dawny miły znajomy. Od czasów napoleońskich i powstania listopadowego ani na jotę się nie zmienił.

A i ten polski wojak, por. Jerzy, grany z temperamentem przez Sarneckiego, jest też niezmieniony od czasów ks. Poniatowskiego: w jednej ręce karabin, czy nabój dynamitowy, drugą zaś objął wpół dziewczynę.

Wachmistrz Ryś (Relski) wierny towarzysz broni i zaprzysiężony amator fasunku, ma również nie mało przodków w komedji polskiej.

Wszyscy oni są znani i kochani. Nowszemi typami to państwo Ceowieccy (Grudniewski i Szreniawianka), gasnący świat potomków dawnego rycerstwa.

Kucharz szarżował.

K. Ć—rk.

Ilu wyborców

POSIADA BĘDZIN i CZELADŹ?

Podług dokonanego ostatnio spisu uprawnionych do głosowania w Będzinie jest 23.650 osób, mogących głosować do Sejmu i 16.858 osób, mogących głosować do Senatu. W 1928 r. było 22.468 osób, uprawnionych do głosowania do Sejmu i 14.733 — do Senatu.

Według przeprowadzonego ostatnio spisu wyborców, na terenie miasta Czeladzi, znajduje się 11.115 osób uprawnionych do głosowania do Sejmu. Do Senatu liczba ta wynosi 7.781 osób. W porównaniu z ostatniemi wyborami liczba ta wzrosła o 1.1000 osób.

NEJ TOW. GIMN. „SOKÓŁ" w Sielcu NEJTOW. GIMN. „SOKÓŁ" w Sielcu podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że pierwsza lekcja śpiewu odbędzie się w sali przy ul. Szkolnej 6 w czwartek dnia 25 bm. punktualnie o godz. 7 wieczorem.

× **IX WYSTAWA OBRAZÓW T. A. L W SOSNOWCU**, której otwarcie nastąpi w pierwszych dniach października, wzbudziła żywe zainteresowanie w sferach artystycznych Zagłębia, o czem świadczy szereg nadesłanych do TAL-u zgłoszeń. Zgórą sto eksponatów dotychczas zadeklarowanych jest najlepszym dowodem wzmożonej pracy naszych artystów. Dalsze zgłoszenia przyjmuje do dnia 28 bm. prezes TAL. p. T. Czarnomski — Sosnowiec, ul. prez. Narutowicza 46.

× **KONFERENCJE W INSPEKTORACIE PRACY.** W czwartek dn. 25 b.m. w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja przedstawicieli właścicieli piekarń i czeladników, w związku z ostatnim zatargiem. Następnego dnia odbędzie się konferencja dozorców domowych Będzina z właścicielami domów.

× **PODATEK ZA NADMIERNE ZUŻYCIE DRÓG.** W związku z zatwierdzeniem przez władze nadzorcze statutu podatkowego opłat za nadmierne zużycie dróg w Dąbrowie, w dniu wczorajszym. odbyła się w Magistracie dąbrowskim konferencja z udziałem osób bezpośrednio zawezwanych, celem omówienia sprawy wspomnianego podatku, t. j. kto i w jakiej wysokości ma go płacić.

Podatek ten wynosi 30 tysięcy zł. a płacić go będą osoby i przedsiębiorstwa, najwięcej niszczące drogi w mieście.

× **EMISJA NOWYCH ZNACZKÓW POCZTOWYCH.** Ministerstwo poczt i telegrafów przygotowało nową edycję znaczków pocztowych z okazji przypadającej w roku bieżącym 100-letniej rocznicy powstania listopadowego. Znaczki te wypuszczone zostaną w obieg w pierwszych dniach m. listopada. Wydane będą znaczki 5, 15, 25 i 30 gr. Na znaczkach umieszczono symboliczny rysunek przedstawiający dwóch żołnierzy idących do ataku, w środku zaś białego orła o rozpostartych skrzydłach. Znaczki zawierać będą napis: „29.XI.1830 — Grochów, Iganie".

× **POSZUKIWANI SPADKOBIERCY.** Ministerstwo spraw zagranicznych na podstawie sprawozdania konsulatu gen. R. P. w Chicago podaje do wiadomości, że w dniu 1 października 1929 r. zmarł w Chicago, Illinois Michał Stankiewicz, urodzony w Polsce, syn Augusta i Agnieszki Stankiewiczów, robotnik, lat około 60, pozostawiając spadeko około 200 dolarów w gotówce, nad którym roztoczył opiekę urzędowy administrator spadków. Zmarły nie pozostawił żadnych dokumentów, któreby wyjaśniały jego stosunki rodzinne, a ponieważ rozstał się z życiem w dzielnicy, niezamieszkałej przez Polaków, dochodzenia, skąd pochodził i jakich pozostawił spadkobierców, nie przyniosły rezultatów. Osoby, którym na zasadzie pokrewieństwa ze zmarłym przysługiwałoby prawo zgłaszania pretensji do spadku, powinny zwrócić się bezpośrednio do powyższego konsulatu generalnego pod adresem: Consulat General de Pologne Chicago, Ill. 844 Ruchstreet. Podanie należy zaopatrzyć w znaczek stemplowy na sumę 12 złotych tytułem opłaty konsularnej.

Doroczne zawody strzeleckie

Tow. gimnast. „Sokół".

W ub. niedzielę w Niemcach odbyły się doroczne zawody strzeleckie II okręgu (Zagłębiowskiego) dzielnicy Krakowskiej Tow. gimn. „Sokół". Strzelanie odbywało się z broni małokalibrowej na dystansie 50 metrów.

Pomimo fatalnej niepogody i nieustannego deszczu gniazda wydelegowały swoich zawodników. Przybyli więc sokoli z następujących miejscowości: Sosnowca, Niwki, Dąbrowy, Zagórza, Strzemieszyc, Piasków, Będzina. Zawody odbywały się pod protektoratem prezesa okręgu d-ha J. Karneya, w obecności naczelnika okręgu d-ha M. Pawelskiego. Sędziowali druhowie: prezes gniazda w Niemcach A. Rejment, naczelnik J. Cieślik, naczelnik F. Paciej i naczelnik K. Tomala.

Strzelanie odbywało się z pozycji leżącej, maksymalny czas 5 strzałów 60 sek.

W wyniku zawodów pierwsze miejsce zajęli: **Scisłowski W.** z Będzina (51 pkt.) srebrny żeton i dyplom **Gnatowski Czesł.** z Niemiec (51 pkt. srebrny żeton i dyplom, **Wierciochowicz Stan.** z Sosnowca II (48 pkt.), srebrny żeton i dyplom, Lorek Zenon ze Strzemieszyc (47 pkt.) srebrny żeton i dyplom, **Żydaczewski Stefan** z Sosnowca II (44 pkt.) bronzowy żeton i dyplom, **Słomczyński Feliks** z Sosnowca II (42 pkt.) bronz. żeton i dyplom, **Wolański Wład.** ze Strzemieszyc (42 pkt.) bronzowy żeton i dyplom.

Dyplomy otrzymają: **Stach Wład.** z Niwki (39 pkt.), **Kalarus Walerj.** z Sosnowca (36 pkt.), **Sidorow Włodz.** z Sosnowca (35 pkt.), **Buła Leon** z Będzina (34 pkt.).

Inni zawodnicy mieli mniej aniżeli 30 pkt.

Zaznaczyć trzeba, że sport strzelecki w „Sokole" rozwija się coraz lepiej i z zamiłowaniem uprawiany jest przez sokołów. Charakteryzują to najlepiej wyniki zawodów. Oto, gdy w roku ub. niektóre gniazda pozostały bez miejsca, w roku bieżącym wysunęły się na czoło wśród innych zawodników. Dużą trudność w uprawianiu tego sportu przedstawia brak strzelnic oraz brak środków na zaopatrzenie gniazd w odpowiednią broń małokalibrową. Niektóre gniazda borykając się z dużemi trudnościami, rzecz jasna nie mogą umożliwić swym członkom korzystania z tego sportu w takiej mierze, w jakiej to powinno być. I dlatego też społeczeństwo zasobniejsze finansowo, sympatyzujące i związane dawnemi tradycjami z „Sokołem" powinno cokolwiek więcej zainteresowania okazać sprawami „Sokoła", przyjść z pomocą faktyczną.

Wydaje się nam, że naprzykład, fundowanie nagród z okazji zawodów w postaci sprzętu sportowego byłoby rzeczą wielce praktyczną i zachęcało młodzież do żywej pracy w dziedzinie rozwoju fizycznego, na drodze uprawiania rozmaitych rodzajów sportu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 Wtorek	**Dziś** Tekli P. M. **Jutro** N.M.P. od w. n. Wschód słońca 5 m. 22. Zachód „ 17 m. 36.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Ostatnia maska".

Kino „Palace" — „Ulubieniec kobiet".

Kino „Czary" — „Egzotyczna kochanka" oraz „Coraz prędzej".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na wtorek 23 września 1930 r.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.00 Przerwa. — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat teatru polskiego. — 16.20 Posłuchajcie dzieci radja! Ciocia Hela przeczyta wam opowiastki ciekawe. — 16.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt p. t. „Nowe szosy w Polsce" — wygł. p. Wiesław Modzelewski (P.R. Warszawa). — 18.00 Koncert popularny z udziałem zespołu mandolinistów Towarzystwa im. Moniuszki (Wełnowiec). 1) Urbach: Marsz, 2) Suppe: „Lekka kawalerja" — uwertura, 3) Waldteufel: „Melodje jesienne" — walc, 4) Noack: Defilada karzełków, 5) Sikorski: Druga wiązanka pieśni legjonowych, 6) Linsay - Theimer: „Fere well" — intermezo. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Bud. Marjan Namysł: „Budujemy własne zacisze domowe". — 19.30 Opera z płyt gramofonowych (P. R. Warszawa). Po operze: feljeton oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram (do godz. 24.00).

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W środę dnia 24 bm. gra teatr nasz w Dąbrowie w sali kina „Kometa", rozpoczynając występem tym swój programowy objazd po Zagłębiu. Dana będzie komedja w 3 aktach M. Fijałkowskiego pt. „Wierna kochanka", grana z ogromnem powodzeniem w Sosnowcu.

W piątek dnia 26 bm. premjera głośnej komedji amerykańskiej „Dzień bez kłamstwa" G. Montgounnery'ego.

× **OSOBISTE.** Prezydent Madeyski, powołany od dn. 15 b. m. na ćwiczenia wojskowe, otrzymał odroczenie i po kilku dniach, potrzebnych na załatwienie wymaganych formalności, objemie urzędowanie w Magistracie.

× **ODMÓWIENIE SALI SRONNICTWU NARODOWEMU.** Zapowiedziane zebranie Stronnictwa narodowego w Strzyżowicach na dzień 21 b. m. o godz. 3 popoł. nie odbyło się z powodu odmowy udzielenia sali strażackiej. Charakterystycznem jest to, że odmowa nastąpiła w ostatniej chwili i to po uprzedniem udzieleniu sali. Pan prezes miejscowej Straży ogniowej Kreszczyński motywował to obawą stworzenia precedensu dla innych organizacyj „wywrotowych", którym oprócz B. B. W. R. nie ma zamiaru udzielać sali.

P. Kreszczyński, jak widać ma oryginalne pojęcia „wywrotowe".

× **ZJAZD URBANISTÓW POLSKICH.** W dniach od 8 do 10 października odbędzie się zjazd urbanistów polskich, zorganizowany przez Towarzystwo polskich urbanistów z siedzibą w Warszawie. Obrady zjazdu rozpoczną się w Krakowie, poczem uczestnicy zjazdu wyjadą do Katowic, gdzie odbędzie się dalszy ciąg obrad.

Budownictwo P. K. Ch.

OFERTA PROF. KRZYŻANOWSKIEGO PRZYJĘTA.

W dniu 19 bm. odbył się przetarg na doprowadzenie fasady do stanu, odpowiadającego potrzebom budownictwa leczniczego i otynkowanie gmachu centralnego ambulatorjum K. Ch. na Wawelu w Sosnowcu, do którego zostało zaproszonych 8 firm budowlanych Zagłębia Dąbrowskiego. Z przedłożonych ofert najkorzystniejszą okazała się oferta prof. W. Krzyżanowskiego w Sosnowcu, który też otrzymał zlecenie wykonania tych robót.

Od kilku dni rozpoczęto już prace niwelacyjne na hałdach Tow. Sosnowieckiego pod budowę gmachów zakładu położniczego i centrali administracyjnej Kasy chorych, czyli pierwszy etap na drodze do realizacji zamierzeń budowlanych K. Ch. jest już rozpoczęty.

Wszystko to przyczynia się naturalnie do ożywienia rynku pracy, co jest tak bardzo pożądane w obecnych czasach.

× **REHABILITACJA.** W numerze K. Z. z dn. 27 ub. m., zamieściliśmy wiadomość o aresztowaniu mieszkańca Sosnowca Zygmunta Mstowskiego (1 Maja 17) oskarżonego o zabójstwo Józefa Kudły z Sosnowca dn. 15 maja ub. r. Jak się obecnie dowiadujemy śledztwo przeciwko Z. Mstowskiemu prowadzone przez prokuratora zostało umorzone, a podejrzany w swoim czasie o dokonanie mordu został wypuszczony na wolność.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ.** Do przechodzącej ulicą Mydlice w Dąbrowie Władysławy Nowak (Mydlice 7) podbiegł nieznany osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę, w której znajdowało się 2 złote, rękawiczki, chusteczka i inne drobiazgi, poczem zbiegł. Poszkodowana zawiadomiła o łobuzerskiej napaści policję.

× **PIJACKIE WYBRYKI.** Jeden z posterunkowych komisarjatu P. P. w Dąbrowie, przechodząc w ub. sobotę około godziny 10 wieczorem ulicą Okrzei, natknął się na pijanego osobnika, który zaczepiał przechodniów. Wezwawszy awanturnika do uspokojenia się, policjant usiłował odprowadzić go do komisarjatu. Wówczas pijany rzucił się na posterunkowego, chcąc go rozbroić. Atoli nie udało mu się to i został doprowadzony do komisarjatu. Tu stwierdzono że awanturnikiem był mieszkaniec Dąbrowy Paweł Kasprzyk (Łukasińskiego). Jak się okazało, Kasprzyk tego samego dnia brał udział w bójce, podczas której został pchnięty nożem w rękę. Policja prowadzi dalsze dochodzenie. Kasprzyk odpowie za swe wybryki przed sądem.

× **NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA.** 22-letni Szmul Lewkowicz, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Topolowej 4, posprzeczawszy się w ub. sobotę wieczorem z żoną, oświadczył jej silnie zdenerwowany, że popełni samobójstwo. Dla poparcia swej groźby Lewkowicz chwycił nóż kuchenny i pchnął się nim trzykrotnie w piersi. Rany jednakże zadane sobie nożem okazały się niezbyt szkodliwe i prawdopodobnie niedoszły samobójca opuści wkrótce szpital miejski, dokąd przewieziono go na kurację.

× **O PŁYTY NA UL. BYTOMSKIEJ W CZELADZI.** Po niefortunnym pomyśle dr. Marczyńskiego w Czeladzi, który ulicę Bytomską, mającą w niektórych miejscach zaledwie metr szerokości wysadził drzewkami, pozostało zaledwie wspomnienie. Niezabezpieczone drzewka siłą rzeczy zostały zniszczone prawie zupełnie, a w chodnikach pozostały głębokie dziury, w których przechodnie łamią nogi. Ciekawe dlaczego magistrat zatrudniający dosyć liczny personel techniczny, dotychczas nie ułożył brakujących płyt? Może czeka na jakiś „grubszy" wypadek, a może zbyt jest zaangażowany budową ulicy Szpitalnej, która, według podania mieszkańców ma być ukończona w roku 1941.

× **O OCHRONĘ ZWIERZĄT.** Przed kilku tygodniami koło myśliwych na Piaskach przy kop. Czeladź, które dzierżawi tereny myśliwskie należące do miasta Czeladzi, na gruntach tow. „Czeladź", pomiędzy Grodźcem a Czeladzią urządziło kilka dużych zagajników, mających na celu poprawę zwierzostanu. Inowacja ta niewątpliwie osiągnie swój skutek, a przetrzebione mocno zające i kuropatwy na polach czeladzkich nie będą należały do rzadkości.

× **WALKA Z BRUDAMI.** Dnia 12 bm. na skutek oskarżenia Magistratu został ukarany właściciel piekarni przy ul. Norutowicza 3, Mazurek Andrzej, grzywną 30 zł. z zamianą na 7 dni aresztu, za panujące w piekarni brudy, stwierdzone przez Komisję sanitarno - policyjną, w porze nocnej.

× **USIŁOWANIE GWAŁTU.** 43-letnia Katarzyna Strzelec, zamieszkała na kolonji Józefów oskarżyła przed policją dwóch mieszkańców Dąbrowy o usiłowanie doknania na niej gwałtu. Policja prowadzi dochodzenie.

× **KRADZIEŻ W POCIĄGU.** W ub. niedzielę około godz. 9 wiecz. w pociągu osobowym między stacjami Będzin — Będzin Miasto nieznany sprawca skradł p. Marji Kosibowicz, żonie dyrektora szpitala powiatowego w Będzinie portmonetkę z zawartością 120 zł. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję.

Odpowiedzi Redakcji.

P. St. Sałęga w Kazimierzu: Proszę zwrócić się do księgarni „Polonia" w Sosnowcu.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI

NA PLEBANJĘ W SIEMONI.

W Zagłębiu Dąbrowskiem w ostatnich dniach została prawdopodobnie **zorganizowana szajka bandycka**, która dokonuje napadów.

W ub. tygodniu pisaliśmy o napadzie rabunkowym, dokonanym na mieszkanie kupca D. Rozenbluma w Wojkowicach oraz na dwóch mieszkańców Dąbrowy, wracających furmanką szosą w pobliżu kolonji Pekin.

Obecnie zaś mamy do zanotowania nowy zuchwały napad.

Tym razem **bandyci napadli na plebanję w Siemoni.** Napad miał miejsce w nocy z soboty na niedzielę około godziny 3 nad ranem.

Bandyci **włamali się na plebanję przez okno.** Sterroryzowawszy rewolwerami **służącego** Antoniego Paligę, który obudził się, słysząc w mieszkaniu szmery, bandyci **związali go sznurami i zakneblowali mu usta,** poczem przeszli do pokoju, w którym spał **ks. Bolesław Pieńkowski.**

Zdumionego widokiem uzbrojonych osobników **księdza,** bandyci również **skrępowali sznurami,** poczem zażądali wydania pieniędzy.

Otrzymawszy odmowną odpowiedź, bandyci przystąpili do rabunkowej gospodarki na plebanji.

Przetrząsnąwszy szuflady, bandyci zabrali **srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, 2 metry sukna czerwonego, kilkanaście srebrnych monet austrjackich, pewną ilość gotówki** oraz szereg różnych drobiazgów.

Po ulokowaniu gotówki i zrabowanych przedmiotów w kieszeniach bandyci rozsiedli się wygodnie za **stołem, racząc się obficie wódką i winem.**

Zakończywszy libacje bandyci **zapakowali do worków 10 litrów wina butelkowego oraz 5 litrów spirytusu,** poczem przez nikogo niezatrzymani opuścili plebanję, ulatniając się w niewiadomym kierunku.

Proboszcza **oswobodził z więzów dopiero rano kościelny,** który przybył na plebanję jak codzień, żeby go obudzić. O tej samej porze uwolniony został z opresji i służący.

Skutkiem skrępowania księdza P. i służącego, policja została zawiadomiona w parę godzin po napadzie. **nie dał wyniku.**

Dalsze dochodzenia celem ujęcia zuchwałej szajki bandyckiej prowadzi wydział śledczy P. P. w Sosnowcu.

„Cztery" mandaty z Zagłębia

czyli przedwyborcze kłopoty sanacji.

W Zagłębiu rozeszła się pogłoska, pochodząca ze sfer sanacyjnych, iż władze centralne BB. przy „repartycji" ustalonej przez nie liczby posłów do nowego Sejmu, których ma być najmniej 300, ustaliły, iż Zagłębie „ma dać" czterech posłów BB.

Decyzja ta wywołała podobno wśród sanacji zagłębiowskiej zrozumiałą konsternację i przygnębienie, gdyż działacze miejscowi, orjentujący się w stosunkach lokalnych, wiedzą aż nadto dobrze, iż zdobycie jednego mandatu byłoby nadzwyczajnem zwycięstwem, a tymczasem władze naczelne **żądają rzeczy wręcz niemożliwych.**

W związku z tem toczą się ciągłe konferencje i narady, jak wybrnąć z kłopotu, gdyż „befelu" lekceważyć nie wolno. Optymiści pocieszają się, iż sytuację może ułatwić tylko zapowiedziany dekret o ubezpieczeniu robotników na starość, licząc na to, iż w naszem środowisku dekret taki znalazłby sympatyczny oddźwięk i dzięki poparciu robotników można by zdobyć... jeszcze pół mandatu.

Nie jesteśmy złośliwi i życzymy sanacji wszystkiego „w najlepszym gatunku", mamy jednak wrażenie, iż obecnie nie pomogą nawet najlepsze dekrety i niesłychanie ciężko będzie wykonać tak fantastyczny rozkaz.

Niefortunny występ

„króla żelaza" w Zawierciu.

W ub. niedzielę w Katowicach odbył się z niezwykłem zainteresowaniem oczekiwany mecz dwóch najlepszych polskich zapaśników Sztekkera z Pineckim. Walka była niezwykle zażarta. Obaj walczyli z dużą ambicją, przyczem

nie bawiono się w sentymenta.

Rzecz charakterystyczna, sympatją sfer górnych cieszył się Pinecki, sympatja parteru była po stronie Sztekkera.

Ogólnie spodziewano się porażki Pineckiego, gdyż Sztekker był w wspaniałej formie i był ciągle w ataku. Trzykrotnie też wyślizgnął się Sztekker, dzięki swej bajecznej technice z nelsona olbrzyma. Jednak w 47 minucie Pineckiemu dało się

po raz czwarty założyć mistrzowi Polski bezlitosne kleszcze.

W rezultacie Sztekker wyczerpany i obezwładniony trzykrotnie uderzył dłonią o dywan na znak, iż poddaje się. To bezwzględne zwycięstwo wywołało rozmaite wrażenia.

Niezwykłe poruszenie na widowni wywołało wskoczenie na ring niejakiego p. Hofmana przybyłego z Zawiercia, a mianującego się

„królem żelaza".

Kandydat na „zwycięzcę" zażądał bezzwłocznej walki ze Sztekkerem. Ta bezczelność wywołała oburzenie, no bo jakże można zapaśnika po 40 min. walce wyczerpanego nelsonem wezwać do walki...

Bynajmniej niezaskoczony Sztekker odrazu podszedł do nieznajomego i niefortunny „król żelaza"

w ciągu kilku sekund

leżał już na dywanie.

Tymczasem jakiś barbarzyńca, rzekomo kolega skompromitowanego „króla żelaza", rzucił z widowni w Sztekkera

żelaznym łomem.

Na szczęście rzut nie był celny i łom upadł obok Sztekkera. Łobuzerskie wybryki wywołały oburzenie publiczności, która

sprawiła łobuzom lanie

Dbaj awanturnicy niewątpliwie odpowiadać będą za zakłócenie spokoju publicznego i chęć uszkodzenia cielesnego przez rzucenie żelaznego łomu.

Kącik humorystyczny.

DZIECKO.

Mała Ewunia zgubiła w tłoku ojca. Zapłakana zwróciła się do jednego z przechodniów.

— Czy pan nie widział mężczyzny bez małej dziewczynki?

ZAPOZNANY GENJUSZ.

— Czy pan uważa, że najlepsza powieść najnowszych czasów została już napisana?

Autor: Nietylko została napisana, ale już nawet odrzucona.

STRAŻACY.

Ochotnicza straż pożarna w Ryczywole zaprowadziła stałe dyżury: trzech strażaków siedzi na „odwachu" i grają w preferansa.

Wtem zadzwoniono na alarm. Jeden z nich powiada:

— No. to dokończmy tylko te pule.

Kilkaset nieboszczyków

WYNIÓSŁ NA CMENTARZ.

Otrzymujemy następujące pismo:

Pod powyższym tytułem w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 19 b. m. p. Józef Zawadzki z Dąbrowy niewiadomo w jakim celu pozwolił sobie na wycieczkę pod adresem niżej podpisanego.

Drukowanie w dzienniku podobnych bredni, siłą rzeczy nie może pozostać z mojej strony bez echa, gdyż łatwo jest ludziom umysłowo słabym, ośmieszać kogoś, a nazwisko Kulów znane jest na terenie Zagłębia i nie mogę się zgodzić na poniewieranie nim.

Co złego widzi p. Zawadzki w tem, że ludzie oddają zmarłym znajomym czy kolegom ostatnią posługę, i nie wiem, nie upoważnia to jednak podobnych p. Zawadzkiemu do liczenia zmarłych na setki i chęci ośmieszania kogoś.

Dbając jednak o swe nazwisko i czując się słowami p. Zawadzkiego dotkniętym, tą samą drogą oświadczam mu, że faktycznie lubię oddać znajomym ostatnią posługę i nawet temuż p. Zawadzkiemu chętnie byłbym usłużył kilka lat temu, kiedy zawiedziona miłość chciała go wysłać na tamten świat.

Aby znów p. Zawadzki, skoro już ma takie powołanie literackie i musi do dzienników o czemś pisać, nabrał w tym kierunku do rozwinięcia i poruszał naprawdę sprawy poważniejsze, radzę mu jeszcze kilkumiesięczną kurację w Gołonogu.

Prosząc jeszcze raz Szanowną Redakcję o umieszczenie powyższego, pozostaję z poważaniem

J. Kula.

Z sali sądowej

AMATORZY BIELIZNY.

Ogromne zdziwienie opanowało dozorcę domu przy ul. Towarowej 7 w Sosnowcu, Franciszka Gajosa, gdy wczesnego poranku majowego ujrzał dwóch dość przyzwoicie ubranych mężczyzn, wychodzących z posesji tego domu z wypchanemi workami na plecach. Tknięty złem przeczuciem, Gajos zapytał:

— Co panowie dźwigają?

Nieznajomi, nie dając odpowiedzi, porzucili worki i daleiże w nogi. Dzielny dozorca sprawdziwszy zawartość worków, zaalarmował mieszkańców tego domu i udał się w pościg za podejrzanymi osobnikami. W pościgu wziął również udział patrol policyjny.

Obu złodziejaszków zatrzymano na rogu ulicy Małachowskiego z 2 worami bielizny, uprzednio już ze strychu Izraela Lifszyca wyniesionej i oczekujących na tramwaj. Łup odebrano, a obu amatorów cudzej bielizny aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. Okazali się nimi: 20-letni Machel Lampen z Drohobycza i 48-letni Abram Mordka Fogel z Będzina, posiadający za sobą bujną przeszłość kryminalną. Skradziona Fifszycowi bielizna przedstawiała wartość 2000 złotych.

Niepoprawnych złodziei Sąd okręgowy skazał: Lampena na rok więzienia, a Fogla na dwa lata. Obu z pozbawieniem praw.

ZE SPORTU.

WYNIKI ROZGRYWEK LIGOWYCH.

W ub. niedzielę rozegrano 4 spotkania ligowe. Sensacyjny wynik dało spotkanie **Polonia — Warta**, zakończone porażką zeszłorocznego mistrza w stosunku **5:0 (3:0)**. W Krakowie **Cracovia** potykała się z **Garbarnią**, bijąc ją w stosunku **3:2 (3:1)**. Krakowska **Wisła** bawiła w Łodzi, gdzie pokonała **Ł. T. S. G.** w stosunku **4:1 (1:1)**. Drugi zespół łódzki **Ł. K. S.** pokonany został we Lwowie przez tamtejszą **Pogoń** w stosunku 2:1 (1:1). W ub. sobotę w Warszawie odbyło się spotkanie **Legja — Warszawianka** z wynikiem **6:0**. Warszawiankę wobec ostatnich porażek można uważać za stuprocentowego kandydata do spadku do kl. A.

K.S. WARTA — KS. WAWEL 2:2.

W ub. niedzielę w Zawierciu odbyło się pierwsze spotkanie mistrza woj. Kieleckiego o wejście do Ligi. Przeciwnikiem Warty był silny klub krakowski K. S. Wawel. Wynik meczu jaki uzyskała Warta, jest wielkim sukcesem.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE. Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego nie mogąc przyjąć na siebie odpowiedzialności za pomyślny bez wypadków przebieg wyścigów motocyklowych na rozmiękłej i oślizgłej szosie, zmuszony był z powodu niepogody zapowiedziane na ubiegłą niedzielę wyścigi odwołać. Nowy termin wyścigów wkrótce będzie ogłoszony.

KARCH ZWYCIĘZCĄ BIEGU NA PRZEŁAJ. W ub. niedzielę z okazji „Dnia sportu", urządzonego przez B. S. „Solvay" w Grodźcu, odbył się bieg na przełaj na trasie 3.5 klm., w którym zwyciężył bezapelacyjnie znany średniodystansowiec Zagłębia, Bolesław Karch z C. K. S. Czeladź. Otrzymał on pierwszą nagrodę.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

FINANSE I TARYFY KOLEJOWE.

Posiedzenie komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej odbędzie się dn. 22 bm. Na posiedzeniu tem sfery gospodarcze wystąpią przeciw nieuwzględnieniu całego szeregu wniosków deklasyfikacyjnych, uchwalonych w czerwcu przez państwową Radę kolejową, ze strony Ministerstwa komunikacji w nowej już wydanej edycji taryfy towarowej.

Najważniejsza ze spraw tego rodzaju dotyczy zniesienia ulgi taryfowej na miał węglowy. Sfery gospodarcze będą broniły swych poglądów tym argumentem, że położenie gospodarcze jest w dalszym ciągu bardzo ciężkie i że te same motywy, które swego czasu przemawiały za deklasyfikacją szeregu artykułów, mają w dalszym ciągu pełny walor.

Ze względu na spadek dochodów P. K. P. Ministerstwo komunikacji dąży znów ze swej strony do usunięcia jaknajwiększej liczby ulg taryfowych w obrocie wewnętrznym oraz przeciwstawia się stanowczo wszystkim żądaniom zniżkowym. Niedość niskie taryfy hamują ruch kolejowy — zwłaszcza wobec coraz bardziej rosnącej konkurencji ruchu autobusowego. W sferach gospodarczych panuje przekonanie, że z czasem to ostatnie zjawisko zmusi koleje do konkurowania taryfowego z autobusami, jak wogóle do komercjalnego usprawnienia urządzeń i ruchu, a tem samem do faktycznej komercjalizacji.

Postulaty przemysłu w sprawie dostaw i robót państw.

W memorjale o doraźnych środkach pomocy dla przemysłu, przedłożonym rządowi, Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w następujący sposób sformułował najpilniejsze i najważniejsze postulaty przemysłu w zakresie dostaw i robót państwowych: 1) Wypłacenie przez instytucje rządowe i samorządowe zalegających należności za dostawy lub roboty. W razie istnienia sporu między instytucją zamawiającą i dostawcą niewstrzymywanie całej należności i wypłacenie bezspornej jej części; 2) zwiększenie w miarę możności zamówień skarbu państwa i samorządów, w najbliższym okresie czasu w drodze wyzyskania wszystkich sum, przeznaczonych na ten cel w budżetach na rok 1930-31, oraz w drodze udzielenia zamówień na poczet budżetów lat przyszłych; 3) ściślejszy nadzór nad instytucjami państwowemi i komunalnemi w kierunku powstrzymania importu artykułów, które mogą być produkowane w kraju; 4) wykuczenie firm zagranicznych od udziału w przetargach na roboty budowlane, zarządzonych przez instytucje państwowe; 5) zabronienie przedsiębiorstwom państwowym stawania do przetargów na roboty i dostawy budowlane i zaniechanie wykonywania robót budowlanych przez instytucje państwowe i samorządowe we własnym zarządzie; 6) ogłaszanie na większe roboty budowlane jedynie przetargów ograniczonych; 7) przyjmowanie na zabezpieczenie wadjów i kaucyj papierów procentowych w ich pełnej wartości nominalnej, jeżeli zaś cena giełdowa przewyższa wartość nominalną — według ceny giełdowej. Realizacja tego ostatniego postulatu przyczyniłaby się do podniesienia zainteresowania papierami procentowemi, stwarzając w ten sposób dla nich rynek zbytu.

Do tego dodać należy, że obecnie drogą dekretu Prezydenta mógłby i powinienby być wprowadzony w życie regulatyw o rozdawnictwie dostaw i robót państwowych, który już od dłuższego czasu opracowuje specjalna komisja w Ministerstwie przemysłu i handlu.

Handel zagraniczny w zakresie konfekcji.

Ogłoszone za pierwsze siedem miesięcy tego roku cyfry nie wykazują poważniejszych zmian w dotychczasowym układzie handlu zagranicznego w zakresie konfekcji od nastania kryzysu gospodarczego. Obniżenie importu nie pozostaje we właściwym stosunku do ogólnego zmniejszenia się konsumcji. Kryzys gospodarczy przeważnym swym ciężarem odbija się na produkcji krajowej. Albowiem **ogólna wartość importu konfekcji za pierwszych siedem miesięcy** (bez wyrobów dzianych i gumowych), **dochodząc w r. 1929 do kwoty 22.350.000 zł.**, obniżyła się w pierwszych siedmiu miesiącach rb. tylko mniejwięcej **o 800.000 zł.** W szczególności na tym samym poziomie trzyma się **import obuwia, odzieży damskiej, rękawiczek skórzanych, gorsetów i pasów wszelkich jak i parasoli**, podczas gdy pewne obniżenie wykazują pozycje pomniejsze, jak import kołder, koców itp., kapeluszy, ubiorów futrzanych i futer, w większym stopniu zaś tylko import odzieży męskiej. Stosunkowo największy spadek importu zaobserwować można w dziale wyrobów dzianych — z 4.166.000 zł. na 2.336.000 zł.

Z uwzględnieniem tej ostatniej pozycji wynosi ogólny spadek wartości importu konfekcji w pierwszych siedmiu miesiącach niecałych 3.000.000 złotych.

Import wyrobów gumowych, w dawniejszych latach bardzo poważny, trzyma się w dalszym ciągu na obniżonym poziomie, przedstawiając wartość 1.350.000 zł.

Eksport konfekcji wykazuje w dalszym ciągu znowu zniżkową tendencję, która objawiła się już w maju rb. Zmniejszenie to jest stosunkowo znaczne, gdyż cyfra 5.750.000 zł., przedstawiająca wartość eksportu konfekcji (bez wyrobów gumowych) za 7 miesięcy rb., pozostaje poza wartością eksportu w odpowiednim okresie ub. r. w tyle o znaczną kwotę 2.700.000 zł. Przyczynę spadku stanowi z jednej strony wyczerpanie środków finansowych na produkcję eksportową i na nieuniknione straty w eksporcie, a z drugiej strony przesilenie światowe.

Kronika gospodarcza.

UCHWAŁĄ KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY ministrów została stworzona przy Ministerstwie przemysłu i handlu specjalna komisja, centralizująca wszelkie inwestycje i zakupy rządowe celem przyjścia z pomocą przemysłowi przez przyśpieszenie zamówień.

ZAKŁADY UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH przystąpiły z początkiem sierpnia r. b. do budowy pierwszej serji tanich domów robotniczych i pracowniczych. Budowę rozpoczęto w kilku miastach. Domy będą 4-o i 5-o piętrowe. Ogółem przystąpiono w różnych miastach do budowy 30 domów.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 15 do 19 b.m. spędzono na targi: buhai 268, wołów 58, krów 798, jałówek 251, cieląt 318, nierogacizny 2460, ogółem 4153 zwierząt.

WSPÓŁDZIAŁANIE MŁYNÓW W AKCJI REZERW ZBOŻOWYCH. Wspólna reprezentacja związków młynarskich prowadzi rokowania z państwowemi zakładami zbożowemi w sprawie współdziałania młynów w akcji rezerw państwowych. Zasadniczo państwowe zakłady zbożowe zawierają z młynami tylko umowy o magazynowanie zboża, przyczem nie jest wykluczone powierzenie zamagazynowanego zboża do przemiału. Tego rodzaju tranzakcje dojdą prawdopodobnie do skutku z niektóremi młynami na Pomorzu i w Wielkopolsce. Pozatem nie jest wykluczone, że państwowe zakłady zbożowe zdecydują się polecić niektórym młynom w Małopolsce zakupy interwencyjne pszenicy, a może nawet i żyta na rachunek P. Z. Z.

W SPRAWIE POZWOLEŃ NA PROWADZENIE PRZEDSIĘBIORSTW AUTOBUSOWYCH. Centralny Związek właścicieli autobusów przedłożył ministrowi robót publicznych memorjał, w którym wskazuje na konieczność udzielania zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych jedynie faktycznym właścicielom autobusów. Dotychczas zdarzało się często, że pozwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw otrzymali nie właściciele wozów, co wprowadzało chaos w kwestjach odpowiedzialności za prowadzenie przedsiębiorstwa.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 22.9.

AKCJE: Bank Polski 164.50 — 166.00. Bank Zaachodni 72.00, Kijewski 47.50, Cukier 31.00, Modrzejów 8.00, Ostrowiec kie 54.00, Haberbusch 116.00 — 115.00. Tendencja niejednolita.

WALUTY i DEWIZY: Dolaar 8.94 i pół, Nowy Jork 8.912, Londyn 43.35 i pół, Pryż 125.96, Praga 26.47 i pół, Włochy 46.72, Budapeszt 156.15, Szwajcarja 173.14, Holandja 359.68, Stokholm 239.70, Berlin 212.56. Dol. War. pr. 8.95 i pół. 5 proc. Poż. Dolaarowa zł. 57.00 — 56.50, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 55.50, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 110.00, 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 56.25 — 56.72. Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 18.30, Żyto cena orjen. 17.25 — 17.75, Pszenica 25.00 — 27.00, Jęczmień browaarowy 25.50 — 27.50, Mąka żytnia 70 proc. 28.50, Mąka pszenna 65 proc. 46.00 — 49.00, Groch Viktoria 32.00 — 37.00. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie słabe.

Kronika Zawiercia.

× **Z RESURSY TAZ.** Mile przyjęte zostało wznowienie niedzielnych podwieczorków towarzyskich w pięknych salach resursy TAZ. W niedzielę odbył się właśnie pierwszy taki podwieczorek urozmaicony tańcami, który zgromadził sporą ilość tutejszej inteligencji, zwłaszcza młodzieży. Herbatki niedzielne w resursie powinny przyczynić się do ożywienia stosunków towarzyskich.

× **MŁODZIEŻ PCK.** W niedzielę 21 bm. odbyło się zebranie doroczne Koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przy gimnazjum p. H. Malczewskiej. Koło to, jedyne w Zawierciu, wykazuje bardzo ożywioną działalność humanitarną pod dzielnem kierownictwem p. I. Moroz, która również na rok bieżący szkolny została przewodniczącą. Uczenice podzieliły się na kilka sekcyj, z których każda wykonywa część prac czerwonokrzyskich. Podnieść zwłaszcza należy pomoc wzajemną, prowadzenie herbaciarni taniej, korespondencję między kołami PCK. i t. p.

Należałoby spodziewać się, że i w innych uczelniach tutejszych powstaną również Koła PCK.

× **CZY ZAMACH MORDERCZY?** Zamieszkały przy ulicy Staroszkolnej 8, Ludwik Gajek, pijąc herbatę, zauważył jakiś dziwny, cierpki smak. Zbudziło to jego podejrzenia. Po sprawdzeniu doszedł do przekonania, że ktoś, prawdopobnie celem otrucia Gajka, dosypał mu do czajnikaa trucizny. Gajek złożył o tem zameldowanie w policji, wskazując osoby podejrzane.

× **NAPAD.** Na wracającego do domu Józefa Galickiego, ul. Smolna 9, napadli jacyś nieznani osobnicy, zadając mu szereg razów jakiemś ostrem narzędziem, poczem zbiegli. Galicki nawet nie domyśla się powodu napaści.

× **KRADZIEŻ.** Krawcowi Abramowi Wigdorowi, Apteczna 21, skradziono z szafy świeżo wykończone ubranie, które zrobił na zamówienie klijenta.

SABOTAŻ UKRAIŃSKI

na terenie Małopolski Wschodniej.

EKSPEDYCJA P. P. PRZECIW SABOTAŻYSTOM.

W ciągu nocy z soboty na niedzielę wyruszyła ze Lwowa na prowincję w pełnym rynsztunku **ekspedycja złożona z tysiąca posterunkowych pod osobistem dowództwem wojewódzkiego komendanta policji inspektora Grabowskiego** i szeregu oficerów policyjnych.

Ekspedycja ma na celu **pacyfikację stosunków wytworzonych przez rozwydrzonych dotychczasową bezkarnością sabotażystów ukraińskich.**

W ciągu niedzieli ekspedycja rozdzieliła **się na trzy części, obejmujące jako punkty centralne najbardziej niespokojne ośrodki w Bóbrce,** woj. Lwowskiego, Rohatynie, woj. Stanisławowskiego i Kozowej, woj. Tarnopolskiego. Z punktów tych rozejdą się oddziały policyjne po wsiach opanowanych przez sabotażystów. Kierownictwo akcją pacyfistyczną we wszystkich trzech województwach Wschodniej Małopolski spoczywa w ręku wojewody lwowskiego **dr. Nakoniecznikof-Klukowskiego.**

Meldunki z poszczególnych punktów zaczęły napływać w niedzielę wieczorem.

Akcja ta polegała **na poszukiwaniach po wsiach za bronią i przytrzymywaniu podejrzanych osób.** Potrwa ona kilka dni, a szczegółów jej przebiegu w ciągu niedzieli na razie władze nie podają do wiadomości publicznej.

Wedle pogłosek znaleziono we wszystkich wsiach, w których przeprowadzono rewizję, **broń palną.**

PROBOSZCZ RUSKI PODPALACZEM.

Dochodzenia policyjne w sprawie wykrycia sprawców trzykrotnego sabotażu w ciągu ub. tygodnia na folwarku **Celiny Seidmannowej w Kościelnikach,** w powiecie Buczackim, gdzie w nocy z soboty, z niedzieli i z wtorku podpalano sterty i spalono cały folwark, rozszerzają się z każdą chwilą i już obecnie dają sensacyjne wprost wyniki.

Okazuje się, że szajce podpalaczy przewodzili **dwaj komendanci straży pożarnych „Łuh"** — a w skład szajki wchodzili „strażacy" tej wywrotowej organizacji, która wobec wyniku dochodzeń policyjnych w Kościelnikach ani jednej godziny istnieć nie powinna.

W związku ze śledztwem nastąpiły liczne aresztowania sabotażystów. Sensacja dnia, która w całej okolicy wywołała ogromne wrażenie, było **aresztowanie ks. Giergacza Halibeja, proboszcza grecko-katolickiego w Skomorochach,** przeciw któremu policja zebrała obfity materjał, stwierdzający współudział jego w sabotażu. Współdziałali z ks. Giergaczem Halibejem Mikołaj Kusiewicz, komendant „Łuhu" w Potoku Złotym oraz Mikołaj Futel, kierownik mleczarni w Potoku Złotym. Kusiewicz i Futel zostali aresztowani. Szóstym w szeregu tych zbrodniarzy był Michał Szczepanowski, liczący 23 lat, zamieszkały w Kościelnikach.

Przeprowadzone w mieszkaniach powyżej wymienionych rewizje, użyczyły władzom policyjnym obfitego materjału dowodowego.

Proboszcz grecko-katolicki, dwaj komendanci „Łuhu" i „strażacy" z tej wywrotowej organizacji — podpalaczami! Sensacyjne te wiadomości same mówią w najjaskrawszy sposób o sobie.

TAJEMNICZA EKSPLOZJA W SZKOLE RUSKIEJ.

W ub. niedzielę o godz. 1 popołudniu nastąpił silny wybuch w **ukraińskiej szkole im. kniazia Lwa we Lwowie** przy ul. Krupiarskiej 15.

Gwałtowna detonacja spowodowana została wybuchem jakiejś bomby ukrytej najwidoczniej w szkole. Siłą wybuchu zniszczone zostały trzy sale szkolne wraz z urządzeniem. Wszystkie okna i drzwi zostały przez ciśnienie powietrza wywalone, część murów rozsunęła się. W domach sąsiadujących z gmachem szkolnym wyleciały również szyby z okien.

Wskutek wybuchu rodzina stróża szkolnego Rudego została wyrzucona **z łóżek i przywalona szczątkami mebli i cegłami,** przyczem wszyscy jej członkowie odnieśli rany.

Podczas przeszukiwania miejsca wybuchu **znaleziono w szafie dyrektora szkoły minę, którą przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności usunięto.**

Przybyła natychmiast na miejsce policja aresztowała jako podejrzanego o spowodowanie wybuchu 25-letniego ukraińca Antoniego Sawczuka, pomocnika malarskiego, który ostrożnie uchodził z miejsca czynu. Aresztowano również jego młodszego brata, ucznia gimnazjalnego. Prawdopodobnie **teroryści ukraińcy przechowywali w szkole materjały wybuchowe,** jako w miejscu wolnem od wszelkich podejrzeń.

UCZNIOWIE PODPALACZAMI

Władze bezpieczeństwa, prowadzące dochodzenia w sprawie sabotażowych podpaleń w Tarnopolszczyźnie, stwierdziły, że sprawcami pożaru stert na folwarku w Kurowicach są **trzej uczniowie VII klasy gimnazjum państwowego** z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu, pochodzący z Krakowa. Młodych zbrodniarzy odstawiono do dyspozycji prokuratora w Tarnopolu.

Ustalono ponadto, że pożary stert na folwarkach w Beczkowicach, Chodaczkowie i Kopczyńcach zostały podłożone również przez sabotażystów z pośród uczniów tego samego gimnazjum.

Dochodzenia policyjne, zmierzające do ustalenia winy uczniów, aresztowanych w związku z podpaleniami w tych folwarkach, są na ukończeniu.

KRÓL ŻEBRAKÓW.

Osobliwe stosunki w stolicy Mongolji.

Spotykamy się nieraz z opisami organizacyj żebraków, istniejących w wielu większych środowiskach europejskich, jednak te „związki zawodowe" są niczem wobec organizacji żebraków w czerwonej Mongolji. Według tego, co o tem pisze naoczny świadek, podróżnik, który zwiedził stolicę czerwonej Mongolji Kałgan, można śmiało powiedzieć, że to stare miasto handlowe znajduje się dosłownie pod absolutną władzą i terorem zorganizowanego żebractwa.

Żebracy w Kałganie mają swego króla, który zamieszkuje stary zamek warowny, położony w pobliżu miasta. Codziennie wieczór gromadzą się wszyscy żebracy i składają mu dzienne zarobki, które potem rozdziela ją. Pieniądze oczywiście otrzymują wyłącznie członkowie organizacji.

Osławiony zamek żebraczy jest postrachem całej ludności. Władca jej bowiem wywiera prawdziwy teror na całą ludność. Biada kupcowi czy innemu „posiadającemu", któryby odmówił jałmużny żebrakowi. Dosięga go straszliwa zemsta organizacji. Nie może być pewny, czy jego studnia nie zostanie zatruta, a często już nazajutrz znajduje na progu swego domu trupa trędowatego, albo też zadżumionego. Teror wywierany przez króla żebraków w Kałganie jest tak wielki, że przeważna część zamożniejszej ludności, a zwłaszcza kupiectwo, składa stały miesięczny podatek do kasy żebraczej, aby się w ten sposób zabezpieczyć od zemsty osobliwego władcy.

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

2. ———

I oto zjawiła się po trzech latach. Ciekaw był, jak jej się wiodło w małżeństwie z jednym z najbogatszych parów Anglji.

Pozbył się klienta przed szóstą i ustawił w szafie materjały do przyrządzenia jej ulubionego koktajlu. Dochodziła siódma, a jej nie było. Zawsze kazała na siebie czekać. O siódmej przygotował się na następną godzinę czekania, kiedy przed dom zajechała Hispano - Luiza, z której wyskoczyła oczekiwana.

Pośpieszył do drzwi. Julja wbiegła po stopniach i zarzuciwszy mu ręce na szyję, ucałowała w oba policzki.

— Denny, kochanie! Jakże się cieszę, że cię znów widzę. — Pocałowała drugi raz. — O, nie krępuj się szoferem! Czy myślisz, że on tego nigdy nie widział?

— Twój samochód!?

— Tak. Tammy podarował mi go na urodziny. Prawda, jaki poczciwy! Och, Denny, jestem w okropnych tarapatach.

— Kiedy ty nie jesteś w tarapatach! Tym razem co: przegrałaś w Monte Carlo czy zahaczyłaś nowego młodziana?

— I to i to, i jeszcze coś. Ale, na miłość boską, wpierw zaprowadź mnie na górę i daj co pić.

Znaleźli się w pracowni. Julja zsunęła płaszcz z ramion i rzuciła go na sofę. Za płaszczem poszedł kapelusz.

— Mam głupie uczucie! Chciałabym zrzucić z siebie wszystkie szaty, włożyć wieniec na włosy i pofrunąć tanecznym krokiem przez Rue de Rivoli do najbliższego przytułku dla obłąkanych.

— Wypij to powoli, to się uspokoisz. — Denis wrócił od kredensu, niosąc szklaneczkę ze złotym brzegiem.

Wyciągnęła po nią rękę.

— Jesteś poczciwy, jak zawsze. Powodzenie nie zepsuło cię ani trochę i jesteś teraz przystojniejszy i młodszy niż byłeś. Myślałam, że zobaczę pompatycznego grubasa, jak to się dzieje z literatami i aktorami, którzy zaczynają płacić wielkie podatki dochodowe. Pewnie zgarniasz pieniądze szufladą?

— Nie mogę się skarżyć. Fortuna mi się uśmiechnęła. Pomyśleć tylko, że jeszcze parę lat temu gotowałem sobie posiłki na kuchence gazowej, w Chelsea. Wprost nie chce mi się wierzyć — wskazał popiersie magnata przemysłu — że ten człowiek przyjechał z Nowego Jorku do Paryża poto tylko, żeby mi pozować.

— Cy pamiętasz jakeśmy jeździli autobusem do Richmondu na kolację, do małej restauracyjki z tarasem?

Moore pamiętał. Tam się rozstali. Wziął ją wtedy za rękę, powiedział, że „rozumie" i na zakończenie dodał:

— Julja, jeżeli zdarzy się coś takiego, że będę ci potrzebny, to daj mi znać. Przyrzeknij!

Czyżby zawsze taka ewentualność? W takim razie duma nie pozwoli jej przypomnieć mu o przyrzeczeniu. Musi jej pomóc.

— Więc co się właściwie stało? — zapytał, gdy odstawiła szklankę.

— Rozwód i niewykluczone więzienie.

— Moja droga!!

— Tak. Nie rób takiej przerażonej miny. Faktycznie nie popełniłam nic takiego, coby mi groziło rozwodem lub więzieniem, ale prawnie, o ile się orjentuję, nie mam się o co zaczepić.

Dennis oparł się plecami o konsolę kominka.

— Mów!

— Jesteś pierwszą żywą duszą, która to słyszy.

— Gdzie Tamorley?

— Tammy pojechał do Nowej Zelandji w jakiejś misji rządowej. Prosił, żebym mu towarzyszyła, ale dziecko nie chciało i pojechało sobie samo do Cannes i z tego zrobiła się bieda. Poznałam pewnego barona.

— Autentycznego?

— O, tak, stara rodzina francuska! Wywiedziałam się później, że tylko to i wpływy polityczne uratowały go od zesłania na Wyspę Djabelską, gdzie powinien się był znaleźć.

— Czarująca osobistość!!

— Nawet bardzo. Na wojnie sprawiał się dzielnie i poza tem, że nie ma skrupułów jeżeli chodzi o pieniądze lub kobiety, jest porywający.

— Straciłaś głowę?

D. c. n.

LUDZIE LEŚNI W TAJGACH SYBERJI.

Na północ od Władywostoku, niedaleko od brzegów morza Japońskiego, rozciągają się olbrzymie przestrzenie lasów dziewiczych t. zw. tajg. Wysłana w te strony ekspedycja filmowo-naukowa, składająca się z Rosjan i Amerykanów, odkryła w głębi niezbadanych tajg nieznane dotychczas

plemię ludzi leśnych,

nadających sobie nazwę „Ude“.

Ekspedycja poczyniła szereg zdjęć filmowych, unaoczniając życie, sposób bytowania, obyczaje ludu Ude, oraz zanotowała w licznych zapiskach obserwacje, dotyczące tego nieznanego i tajemniczego plemienia.

„Ude“ mieszkają i żyją rodzinnie. Każda rodzina dzieli wszystko między sobą; prace domowe spełniają tylko kobiety, mężczyźni zajmują się rybołóstwem, polowaniem. Chaty, w których mieszkają, sklecone są

z kory drzewnej.

Głównem pożywieniem „Ude“ jest pewien gatunek ryby zwanej „Jukola“.

„Ude“ odznaczają się łagodnemi obyczajami, odnoszą się ufnie i przyjaźnie do obcych.

Dużem znaczeniem i wpływem cieszą się wśród ludu „Ude“

szamani-czarownicy.

Wyprawa na połów ryb lub w głąb lasów na polowanie odbywa się dopiero po uroczystym obrzędzie zaklinania dobrych i złych duchów przez szamana, czemu towarzyszą

zbiorowe tańce.

Największem wydarzeniem w życiu tego, liczącego około 1 i pół tysiąca dusz, ludu jest polowanie z oszczepem na niedźwiedzia. Według wierzeń „Ude“ w niedźwiedziu

żyją duchy przodków.

Po zabiciu niedźwiedzia odbywa się wielka uczta, w której biorą udział wszyscy myśliwi. Wśród zaklęć szamana i tańców zostaje spożyty łeb niedźwiedzia — „dom, w którym mieszka wielki duch wielkiego przodka“.

Życie i obyczaje rodzinne „Ude“ odznaczają się naogół prostotą. Dzieci zostają zaprawiane już od wczesnego wieku do walki z surową przyrodą. Siedmioletni chłopcy towarzyszą swym ojcom i starszym braciom na polowaniach i przy połowie ryb.

Rzeczy ciekawe.

KRÓLIK KRÓLEM FUTER.

Królem futer może być słusznie nazwany skromny, długouchy królik. Dostarcza on bowiem 250 miljonów skórek rocznie na rozmaite futra i futerka. A że jest skromny przeto występuje najczęściej incognito, pod przybranem nazwiskiem foki, lutra etc. Drugie miejsce po nim zajmuje szanowna rodzina kretów — 25 miljonów skórek rocznie, trzecie — lis z 2.000.000 skórek.

Z NIEMIECKIEGO RUCHU WYDAWNICZEGO.

Księgarstwo niemieckie ogłosiło następujące dane, dotyczące wartości ogólnej jego produkcji rocznej, sumując wartość jednego egzemplarza każdego wydawnictwa. Książek na okr. 200.000 mk., czasopism na mniej więcej 150.000 mk. Biorąc przeciętny nakład książki na 3.000, a czasopism na 6.000, wartość ogólnej produkcji wydawniczej w Niemczech oceniają na półtora miljarda rocznie w mk.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Pianino lub fortepian używany kupię. Oferty składać do „Kurjera Zachodniego“ w Będzinie dla S. K.

Mleko w ilości 300 litrów dziennie do sprzedania hurtowo. Zgłoszenia osobiście względnie piśmiennie: Dominium „Wysoka“ poczta Łazy — pow. Zawiercie. 4995-3

Do sprzedania Obraz „Głowa Staruszki“ pędzla A. Grottgera. Wiadomość Drukarnia Przemysłowa Dęblińska 1. 4997-2

Tanio, dobre gatunki swetrów, trykotarzy, pończoch, skarpet, krawatów, bielizny, fartuchów, pantofli, kapeluszów męskich, rękawiczek. Magazyn galanteryjny Stanisława Duszy, Sosnowiec hale. 5140-2

LOKALE

W nowowybudowanym domu Sosnowiec Prez. Mościckiego 37 są do wynajęcia różne mieszkania z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami. 5161-2

Profesor Gimn. poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia uprasza się składać w Administracji „Kurjera Zachodniego“ pod B. 5154

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Szpitalna 12. 5157-2

Pokój duży umeblowany na pierwszym piętrze do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 8, Danciger. 5152

POSADY i PRACE

Uwaga! Kursy samochodowe Inż. Klebera wyuczają na zdolnych kierowców - mechaników. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. 4333

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4377

NAUKA I WYCHOW.

Instytut Muzyczny w Katowicach Dyrektor Stefan Stoiński przyjmuje wpisy do wszystkich klas praktycznych i teoretycznych Teatralna 7 codziennie od 10-1, 3-7. 4560-8

Najstarsza ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA w Katowicach. Szopena 16. Telefon 136.
Przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1930|31. do wszystkich działów muzycznych obejmujących kursy: przygotowawczy (opłata 25 zł. miesięcznie), niższy, średni i wyższy. NAUK UDZIELAJĄ wybitni profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne. LEKCJE praktyczne pobiera każdy uczeń oddzielnie w dowolnych godzinach. Dla niezamożnych i utalentowanych znaczne ulgi w opłatach. Uczniowie mają prawo korzystania z zniżki kolejowej 75 proc. z bibljoteki i czytelni szkolnej. Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły w godzinach: 9-13, 16-19. co dzień za opłatą 5. zł. 4113

ZGUBIONE DOKUMENTY

Buchta Edward zgubił książkę Kasy Chorych i różne dokumenty. 5146

Zgubiono weksel in blanco, z wystawienia St. Dworaka, żyrował R. Grünkraut, który się uniewaznia. 5020-3

Zgubiono dwie ćwiartki losów Loterji Państwowej za Nr. 127371, Nr. 171973. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Zawiercie „Kurjer Zachodni“. 5158-2

Jan Podgórny unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacji PKU. Tarnów r. 1905. 5153

Maryanna Zarychta zgubiła książeczkę P.K. Ch. wydaną w Sosnowcu. 4988-3

Dowód osobisty Nr. 1 wydany dnia 23 lutego 1929 przez Magistrat Olkuski na imię Wiktorji Głowaczewskiej unieważniam. 5136-3

ROZNE

Kochana Wandziu! Przyjedziemy. Nie zapomnij zamówić fotografji na porcelanie na grób ojca u Lazara w Sosnowcu, Piłsudskiego 14. 4985-3

Tylko zł. 10— 6 pocztówek i po...t artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograficz. „Studjo“ Sosnowiec, 3 Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, telefon 6-11. 5023-20

Krawcowa poszukuje szycia po domach. Wiadomość: Administracja „Kurjera Zachodniego“. 5155

Dnia 20 września rb, w przejeździe Sosnowiec, Będzin—Grodziec zgubiono tylny znak rejestracyjny samochodowy Nr. 72140 Kl. Łaskawy znalazca dostarczy lub zawiadomi Szemberga Małachowskiego 58 — Będzin, za wynagrodzeniem. 513?

Zaginął dnia 19-9-30 pies do polowania niemieckiej rasy krótkoszorstko włosy z obciętym na krótko ogonem, lat 3, bez obroży. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Dworska 2, Szczygielski. 5017-3

Bezpłatnie! Opowiem Ci kim jesteś, kim być możesz. Określę szczegółowo Twój charakter, zdolności, przeznaczenie. Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz określenie ważniejszych faktów życia — darmo. Niniejsze ogłoszenie, 75 gr, (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psychografolog Szylier-Szkolnik, Nowowiejska 32. 4483

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.